Należytość pocztowa opłacona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XIX. **Kraków, piątek 5 czerwca 1936** **Nr. 154**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Premja dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA" **II. KONKURS LETNI** **Szczegóły na str. 10-ej**

„Trzeba zacząć surowe życie!"

Expose premjera gen. Sławoj-Składkowskiego w Sejmie

Ostre potępienie metod endeckich

Warszawa, 4. 6. Dziś odbyło się pierwsze w bieżącej sesji nadzwyczajnej plenarne posiedzenie Sejmu.

Zapowiedź przemówienia premjera gen. Sławoj-Składkowskiego przy pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach wzbudziła żywe zainteresowanie w Izbie. Posłowie stawili się w komplecie. Galerja dla publiczności i loże prasowe przepełnione. W ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z panem premjerem Sławoj-Składkowskim na czele. Na przeciwległych ławach zasiedli p. marszałek Senatu Prystor prezes Najwyższej Izby Kontroli dr Krzemieński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr Hełczyński, podsekretarze stanu, wicemarszałkowie senatu, liczni senatorowie oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Marszałek Car odczytał na wstępie zarządzenia p. prezydenta R. P. o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, poczem otworzył posiedzenie

Skolei marszałek zawiadomił Izbę, że otrzymał od ambasadora W. Brytanji pismo z wyrazami podziękowania J. K. M. Króla Edwarda VII za uczczenie przez Sejm pamięci i udział w żałobie spowodu zgonu króla Jerzego V.

Następnie ślubowanie poselskie złożył nowy poseł żydowski dr. **J. Gottlieb.**

W związku z przedmiotem obrad obecnej sesji nadzwyczajnej marszałek zaproponował powołanie na okres tej sesji komisji, administracyjno - samorządowej, budżetowej, prawniczej, regulaminowej, rolnej, spraw zagran., oraz specjalnej dla rozważenia projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w składzie wybranym przez Izbę na sesji zwyczajnej 1935-36 z wyłączeniem ze składu komisji budżetowej i specjalnej prezesa Byrki, którego mandat poselski wygasł.



Premjer gen. Składkowski.

Izba zgodziła się na tę propozycję.

Praca nad projektem ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli będzie kontynuowana przez komisję specjalną, wybraną na posiedzeniu Sejmu w dniu 17-go marca br., gdyż mandaty tej komisji nie wygasły.

Szereg projektów ustaw, znajdujących się na porządku dziennym został w pierwszem czytaniu na propozycję marszałka odesłany do odnośnych komisyj.

Przy pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów zabrał głos pan premjer **gen. Sławoj-Składkowski**, powitany przez Izbę hucznemi oklaskami.

Przemówienie p. premjera

Koledzy, zostawcie te oklaski do chwili, kiedy potrafimy rozładować bezrobocie i nakarmić głodnych. (oklaski).

Wysoka Izbo, mam zaszczyt przedstawić się Wysokiej Izbie. Z rozkazu Prezydenta Rzeczypospolitej i gen. Śmigłego zostałem premjerem rządu.

Jest zwyczajem parlamentarnym, że premjer rządu wygłasza expose. Najczęściej to expose zostaje wygłoszone w ten sposób, że *premjer przynosi ze sobą plik papierów, które potem czyta i przewraca kartka po kartce, a cała Izba patrzy z przerażeniem, że mu jeszcze tyle tych kartek zostało. (wesołość).* Wysoka Izbo, w takim expose zawsze jest wszystko przewidziane, wszystko przemyślane, a potem jakże często nie wykonane. Gdyby proszę Wysokiej Izby, zebrać expose wszystkich rządów, to świat byłby bogaty, piękny, zorganizowany, nie walczyłby z temi trudnościami psychicznemi i gospodarczemi, w których jest pogrążony cały, a z nim i Polska.

Proszę Kolegów, ja takiego expose nie potrafię wam wypowiedzieć i nie wypowiem i tego po mnie nie oczekujcie, zgóry to mówię. Boleję nad tem, ale tego nie potrafię zrobić.

Dlatego tylko powiem wam krótko na czem polega zdaniem mojem zadanie mojego rządu. Zadaniem tego rządu jest *poprawa sytuacji gospodarczej przy jednoczesnem wzmocnieniu nastrojów w kraju i zapewnieniu jutra.*

NERWY POLSKI SĄ ZMĘCZONE

Nerwy Polski są zmęczone, te nerwy muszą przetrzymać do momentu, kiedy sytuacja gospodarcza się poprawi.

Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, kto będzie mu te nerwy reperował. Jednem słowem zwyczajem parlamentarnym trzeba przedstawić tak zwane oblicze polityczne gabinetu. Otóż gabinet, który mam zaszczyt reprezentować, w żadnym wypadku nie będzie sterować krańcowo na lewo, do tych, którzy mając piękną tradycję walki o niepodległość, mając piękną tradycję wojny z bolszewikami, obecnie układają się i robią pakty nieagresji z komunistami.

(Ciąg dalszy na str. ?).

Mowa premjera gen. Składkowskiego

(Dokończenie ze strony pierwszej)

W tę stronę mój rząd nie zawróci. (oklaski). Mój rząd nie zawróci również do skrajnej prawicy, która lokowała kiedyś swoje narodowe ideały w cieniu kolosa carskiej Rosji, która po rozpadnięciu się tego kolosa nie znalazła bardziej współczesnego i bardziej realnego w tej chwili symbolu, jak piękny kiedyś i groźny szczerbiec Chrobrego, sama jednak ten szczerbiec Chrobrego zmniejszyła do pojęcia mieczyka noszonego w klapie marynarki (oklaski), a urealnieniem tego symbolu uczyniła bicie Żydów.

W tym kierunku mój rząd również nie pójdzie. Mój rząd uważa, że w Polsce krzywdzić nikogo nie wolno — podobnie jak uczciwy gospodarz nie pozwala nikogo krzywdzić w swoim domu. Walka ekonomiczna, owszem, ale krzywdy żadnej.

Oblicze polityczne mego rządu będzie zwrócone stale tam, gdzie jest racja Polski, dobro Polski, jako całości i jako państwa. Tę rację Polski na najbliższy czas wskazał nam w swem przemówieniu gen. Śmigły. Powiedział, że racją Polski jest obecnie „obrona Polski“, obro na w najszerszem tego słowa znaczeniu. To nie jest jedynie obrona przeciw wrogom zewnętrznym, to jest obrona Polski w nas samych, wytworzenie w nas samych tych potencyj, tych myśli, tych sił, aby obrona ojczyzny była zapewniona. Ta obrona Polski, proszę Kolegów nie może się składać z jedynie najlepszych nawet chęci poszczególnych niezorganizowanych jednostek, musi być kierowana jak powiedział gen. Śmigły, musi zależeć od „jednolicie kierowanej woli“. Te wolę, proszę kolegów, musimy wytworzyć my Polacy sami z siebie, ta wola musi z nas emanować — musimy stworzyć zrzeszenie ludzi karnych, mocnych, podporządkowanych jednolitym dyspozycjom. *I muszą to uczynić nietylko ci, którzy w roku 1914 czy 18 dali dowody karności i patrjotyzmu — nieważnem jest obecnie co kto robił w 1914 r.*

DZIŚ WAŻNE JEST JAK KTO, CHCE BUDOWAĆ POLSKĘ W R. 1936

Dziś ważne jest, jak kto myśli i jak kto chce budować Polskę w r. 1936. (Huczne oklaski).

Wielkość tego zrzeszenia, jego wpływy, wyniki jego pracy zależeć będą od wysiłku wszyst kich w Polsce ludzi dobrej woli.

Zależeć będą przedewszystkiem od nas i od tego jak potrafimy tę sprawę postawić w terenie.

Ale starają się nam wmówić, że my przecież w terenie nie mamy żadnego wpływu, że wybór nas, to wybory fikcyjne, że my właściwie nie jesteśmy posłami a wyraz sejm pisze się dziś w cudzysłowie. Kiedy widzę tę nagonkę na nas, kiedy słyszę, że nie mamy jakoby wpływu w terenie przypominają mi się wybory w r. 1928. Wtedy to, kiedy stronnictwo, o którem Komendant powiedział, że trzeba na nie głosować, uzyskało 128 mandatów, ślepi, zapamiętali politycy uznali fakt ten za niewiarogodny i oparty na fałszowaniu wyborów. Nie mieściło się tym politykom w głowie, by organizacja, popierana przez Komendanta mogła uzyskać wbrew ich przewidywaniom aż 128 mandatów poselskich.

Proszę Kolegów, gdzież są obecnie ci ludzie, co tak mówili? Ci ludzie zawiedzeni, zgorzkniali, znaleźli się poza tą Izbą.

Niektórzy z tych polityków w parę lat później ośmielili się krytykować postępowanie Prezydenta Rzeczypospolitej za to tylko, że szedł podług wskazań i myśli genjusza narodu. To też osądzeni przez sądy polskie, a nie mając odwagi ponieść konsekwencji za to, co robili, uciekli zagranicę i siedzą tam dotychczas na jakże zasłużonem wygnaniu grożą że wrócą. Niech wrócą. Wymiar sprawiedliwości czeka ich. (Oklaski).

Dlatego też proszę kolegów będziemy spokojni co do opinji o naszym sejmie. Opinja o nas i o tem co zrobimy, nie zależy od naszych przeciwników, ale zależy od nas i od tego, co zrobić potrafimy.

Jest to taka krótka dygresja, niekonieczna może dla premjera, ale koledzy rozumieją, że jako wieloletni poseł zawsze sobie wysoce to ceniłem, że jestem wybrany przez ludność.

Proszę kolegów, obrona Polski — to hasło gen. Śmigłego, a w obronie jakiej Polski mamy walczyć? Gdzie szukać sił tej Polski?

„SIĘGNIEMY DO MAS“

Napoleon, kiedy stał się potężnym, postanowił wynagrodzić wszystkich swoich bliskich, którzy mu w tem pomogli, chłopców stajennych porobił królami, nadawał głośne tytuły, ziemie, pałace, stworzył nową arystokrację. Komendant nie dał nam żadnych tytułów, nie dał żadnych dóbr, nie dał żadnych ziem, a dał nam ten jedyny zaszczyt, że rozkazywał nam i karał, jak było co złego. I tu się okazała wyższość znajomości natury ludzkiej u Komendanta. Dlatego *nam się w głowie nie przewróciło*, dlatego pamiętamy, skąd wyszliśmy, wiemy, że większość z nas wyszła z chat, albo z małych domków ludzi pracy. *Na pracy tych ludzi właśnie z chat i domów oprzemy naszą polską pracę, sięgniemy do mas — przedewszystkiem do chłopów* nietylko dlatego, że jest ich najwięcej, ale i dlatego, że tu jest najwięcej utajonej energji i siły — do robotników, rzemieślników i inteligencji pracującej. Aby sięgnąć do tych mas, trzeba wiedzieć, co one myślą i czują. Dlatego też musimy głęboko te rzeczy badać, *dlatego zakazałem zarówno masowych konfiskat, jak i masowych aresztowań, bo gdy się masowo aresztuje, to aresztuje się ludzi najbiedniejszych, którzy nie umieją się bronić, a gdy się masowo konfiskuje, to znaczy, że rząd boi się wszystkiego, co o nim piszą.* Mocny rząd nie potrzebuje masowych konfiskat (oklaski). Jednem słowem musimy wiedzieć, co myśli i czuje t. zw. dotychczas „szary człowiek“. Proszę kolegów, jest to dla mnie nazwa wstretna — ja tę nazwę zwalczam. „Szary człowiek“, to ktoś nie powiedział, ale wypluł tę nazwę. *Szarzyzna, to kolor trupi. Narzucili nam tę nazwę ci, którzy wszystko w Polsce na szaro widzieć pragną.*

Nawet najbiedniejszy człowiek ma swoje ideały życiowe, do których dąży, a więc ma swoją grę barw życia. Trzeba mu tylko stworzyć możliwość pracy.

POLICYJNEMI ŚRODKAMI NIE ZWALCZYMY KOMUNIZMU

Przekonałem się, proszę kolegów, już przez ten krótki czas, *że tam, gdzie jest chociaż trochę roboty i gdzie niema głodu, tam niema komunizmu. Nie łudźmy się, że policyjnemi środkami zwalczymy komunizm.* (Oklaski). Proszę kolegów, komuniści niewątpliwie wykorzystują to, że ludzie są głodni, ale to nie jest metoda rządzenia, aby prawdziwi komuniści chodzili wolni po Polsce, a ludzie głodni byli wtrącani do więzień. *Przeciwnie robić trzeba — dać głodnym chleba, a komunistów sadzać do więzienia.* (Oklaski). Ja proszę kolegów, jestem głęboko przekonany, że głównem zadaniem naszem jest dać głodnym jeść przez zapewnienie im pracy.

Jeżeli tego uczynić nie potrafię, jeżeli uznam, że jest to rzecz dla mnie niewykonalna, to odejdę, niech to robi ten, co zrobić to potrafi.

Metoda aresztowań i gnębienia nie pomoże. Napewno będziemy mieli spokój, skoro częściowo choćby rozładujemy bezrobocie. Ja w to głęboko wierzę. Dlatego, proszę kolegów, musimy się zabrać do programu gospodarczego. Cóż to jest ten program? To jest właśnie zagadnienie bezrobocia, to jest przeludnienie wsi, to jest utrzymanie waluty, to jest zrównoważenie budżetu, to jest rozwój przemysłu, a w szczególności przemysłu pracującego dla obrony państwa. Musimy mieć do tego plan walki. *Tego planu walki ja wam, koledzy, nie powiem.* Ten plan się robi. Nie powiem wam nietylko dlatego, że jest to przedwczesne, że jest niegotowy, ale to byłoby *nierozsądne i niebezpieczne*. A nie wiemy, jakie będą warunki za dwa, trzy miesiące. Być może, będę musiał ten plan zmienić, a nie chcę wtedy wprowadzać zwątpienia z tego powodu. Proszę, ażebyście mieli zaufanie do tego rządu, czekali, co zrobi, a później ustosunkujecie się rzeczowo do tego, co zrobił. W tej chwili mówienie o tym planie byłoby nierozsądne. Zresztą ogólne wytyczne planu gospodarczego rządu wyjaśni na komisji p. wicepremjer Kwiatkowski. Ponieważ w rzeczach gospodarczych tak się stało, a życie gospodarcze idzie obecnie prędzej, niż obrady parlamentu, więc przychodzę do kolegów z prośbą znowu o *pełnomocnictwa*. Wierzcie mi jako koledze, że bynajmniej nie cierpię na głód władzy. Przeciwnie mam tej władzy tyle, że nie potrzebuję jej więcej. Więc mieć jeszcze więcej władzy, ani dlatego, ażeby mieć jeszcze wecej władzy, ani dlatego, ażeby prestiż sejmu umniejszyć. Najważniejszą rzeczą dla nas niechaj będzie prestiż Polski, to, aby móc rozładować bezrobocie i dać jeść głodnym.

Uważam, że metodą pełnomocnictw prędzej do tego dojdziemy, prestiżu sejmu nie zachwiejemy, a władza rządu nie będzie przez to większa, niż jej potrzebuję.

Apeluję do kolegów, ażebyście mi pomogli w sprawie, którą muszę zrobić. Żeby wam pokazać moją lojalność, powiem, że *nie wykorzystałem ani jednego dekretu dotychczas dlatego, że uważam, iż te dekrety daliście rządowi premjera Kościałkowskiego. Na przyszłość także to tylko będę wykorzystywał, co będzie mi konieczne. Proszę bardzo, ażebyście sądzili mój rząd według rzeczy objektywnych.*

TRZEBA ZACZĄĆ SUROWE ŻYCIE

A teraz słów kilka w sprawie chwili, w której przychodzi do władzy ten rząd.

Każdemu rządowi, który przychodzi do władzy, wydaje się, że przychodzi w sytuacji osobliwej. Ta sytuacja nie jest osobliwą, ale musimy sobie zdać sprawę, jaka jest. Sytuacja polityczna jest lepsza, niżby można było przypuszczać. Kiedy źrenice Komendanta pokryło bielmo śmierci, te źrenice, które były dla nas drogowskazami, była możliwość przypuszczenia, że zostaniemy w zupełnym mroku. Tymczasem epoka genjuszu Komendanta nie skończyła się wraz z Jego śmiercią. Żyjemy dalej w tej epoce, posiadamy wodza, którego Komendant wyznaczył, jako strażnika całości granic Rzeczypospolitej, a który jednocześnie sprawuje czujny nadzór nad duszą narodu. Koledzy, temu wodzowi musimy oddać wszystkie nasze siły, musimy mu ofiarować tak samo ostatnia kroplę krwi, jak to robiliśmy dla Komendanta. (Oklaski).

Dlaczego mamy to robić? Czy Śmigły obiecuje nam jakieś nowe dostojeństwa, jakieś nowe zaszczyty? Nie. Tak samo, jak swego czasu Komendant, on nic nie obiecuje. Daje zato jedynie twardy rozkaz, który wyraża się w jednem zdaniu:

„Trzeba zacząć surowe życie“. (Długotrwałe oklaski).

Muzeum w Belwederze otwarte

Warszawa, 4. 6. PAT. Wobec zainteresowania najszerszych warstw społeczeństwa Belwederem dyrekcja Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze postanowiła udostępnić do zwiedzenia prawe skrzydło pałacu, mieszkanie i pokoje reprezentacyjne Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. — Muzeum będzie otwarte w dniu 6 bm. o godz. 9 rano.

Pozatem Muzeum będzie czynne stale w dnie powszednie od godz. 9 do 15-ej z wyjątkiem poniedziałków. W niedzielę i święta od godz. 10—13. Wstęp dla młodzieży i żołnierzy 10 gr., dla dorosłych 30 gr. We czwartki wstęp dla wycieczek grupowych młodzieży, pod przewodnictwem wychowawców oraz dla wycieczek grupowych żołnierzy pod kierownictwem przełożonych — bezpłatny.

Ze względu na spodziewany duży napływ zwiedzających, dyrekcja muzeum prosi o zgłaszanie większych wycieczek na trzy dni naprzód. Zgłoszenia należy kierować pod adresem dyrekcji Muzeum im. Piłsudskiego w Belwederze Warszawa—Belweder. Telefon 8-20-50.

Wzruszające zeznania oskarżonego Feldberga

Trzeci dzień procesu o zajścia w Przytyku

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

Radom. 4. 6. (M) Na wstępie dzisiejszej rozprawy sąd przesłuchał najstarszego spośród oskarżonych 68-letniego Lejzora Feldberga, który poprzedniego dnia spowodu choroby nie zeznawał.

Jest to wymowny staruszek, a zeznania je go przez swą prostotę i przez głębię wypowiedzianych myśli wywierają na słuchaczach nader korzystne wrażenie.

Akt oskarżenia zarzuca mu udział w zbiegowisku i pobicie włościan, opuszczających targowicę. Oskarżony zaprzecza stanowczo, by kogokolwiek bił, nigdy nie był wobec nikogo niesprawiedliwym. **Należy tylko do jednego związku „Starego Abrahama", który nie kazał kraść, zabijać, a nakazał przestrzegać dziesięcioro przykazań. Woli dobrego księdza aniżeli złego rabina.**

Powstał nowy związek, głoszący, że należy Żydów wytępić. Ja się nikogo nie boję, bo wedle hebrajskiego powiedzenia, każde stworzenie, które Pan Bóg stworzył musi mieć co jeść. Jeden z Polaków powiedział mi, że jest źle. Musicie albo uciekać z Przytyku, albo zginiecie. U nas mówią, że do Wielkiej Nocy ani jednego Żyda w Przytyku nie będzie. — **Ja się śmierci nie boję.** Chodziłem z delegacją do starosty, na posterunek policyjny i do prokuratora, prosząc o zapewnienie nam bezpieczeństwa życia. Byłem w tej sprawie także u wojewody kieleckiego.

Na zapytanie prokuratora, czy z jego domu strzelano, oskarżony stanowczo **zaprzecza,**

Sędzia Plewakow zapytuje czy była samoobrona. Oskarżony odpowiada, że nie założono żadnej samoobrony, gdyż i tak nie poradzonoby sobie z kilkutysięcznym tłumem. — Gdyby na niego napadnięto, to broniłby się w swoim warsztacie czemkolwiekbądź.

Po zakończeniu zeznań oskarżonego Feldberga obrońca jego, prof. Petrusiewicz wnosi o **zwolnienie tego starca z aresztu z uwagi na zły stan zdrowia.**

Trybunał ze względu na rychłe zeznania świadków i z obawy przed zawikłaniami postanawia **utrzymać nadal środek zapobiegawczy w stosunku do Feldberga** podobnie jak do innych oskarżonych.

że na dzień 9 marca zapowiedziane są rozruchy antyżydowskie? — Świadek nie przypomina sobie.

Adw. F. przypomina świadkowi zeznania złożone w śledztwie, wedle których *delegacja wskazywała, że chłopi zapowiadają, iż rozprawią się z Żydami.* Świadek wyjaśnia, że każda delegacja była mocno zaniepokojona i o każdym targu mówiono, że jest niebezpieczeństwo rozruchów.

Nawiązując do zeznań świadka o zajściach w Odrzywole, które poprzedziły zajścia przytyckie, adw. Fenigstein zapytuje świadka, czy zeznał, że policja nie dopuściła chłopów do Odrzywołu, wybierających się tam w *celu urządzenia pogromu.*

Świadek zaprzecza temu, wobec czego przewodniczący odczytuje świadkowi odnośne miejsce z jego zeznań złożonych w śledztwie.

NASTRÓJ BYŁ STRASZNY.

Na dalsze pytanie świadek stwierdza, że

NASTRÓJ WŚRÓD ŻYDÓW PRZYTYCKICH BEZPOŚREDNIO PO ZAJŚCIACH BYŁ STRASZNY.

Przerażenie połączone z histerją, szczególnie u kobiet. Wskazywali na szkody, wyrządzone podczas ekscesów, przyczem sprawców zajść nazywali bandytami. Świadek nie prowadził samodzielnie żadnych dochodzeń, gdyż na miejscu był wiceprokurator.

Obszernych wyjaśnień udziela świadek na pytania, dotyczące akcji bojkotowej przeciw Żydom. Pytania zadaje prokurator oraz adw. Kowalski. Z odpowiedzi świadka wynika, że akcja bojkotowa objawiała się zarówno w agitacji słownej, jak i w czynnych wystąpieniach.

NA CZELE AKCJI BOJKOTOWEJ STAŁ KORCZAK,

który został dwukrotnie skazany wyrokiem I instancji (5 i 8 miesięcy więzienia), w sądzie okręgowym jednak został uniewinniony.

Jeśli chodzi o objawy wystąpień czynnych, to skierowane one były w poszczególnych wsiach przeciw domokrążcom i handlarzom żydowskim, a także przeciw chrześcijanom, kupującym u Żydów. Jedna z delegacyj żydowskich oświadczyła, że woli, aby targi się nie odbywały, jeśli nie będzie zapewnione bezpieczeństwo.

Co zeznał naczelnik urzędu śledczego w Radomiu

Jako pierwszy świadek staje przed sądem *komisarz P. P. Mitka, naczelnik Urzędu śledczego w Radomiu.* Zeznaje on, że na krytyczny poniedziałek wysłał do Przytyka wzmocniony oddział policyjny, złożony z 10 posterunkowych i wywiadowcy, a to ze względu na naprężenie, spowodowane akcją bojkotową Stronnictwa Narodowego. Około godz. 13-tej rozmawiał telefonicznie z komendantem posterunku w Przytyku, który zrelacjonował mu, że

TARG ODBYWA SIĘ W ZUPEŁNYM SPOKOJU.

O godz. 15-tej zawiadomił go telefonicznie komendant posterunku, że podczas aresztowania Strzałkowskiego ludność wiejska zaatakowała na targu policjantów, którzy wycofali się do budynku komisarjatu, gdzie gromadzą się tłumy. Po pół godzinie był dalszy meldunek telefoniczny z posterunku, że tłum został odpędzony i spokój przywrócony. W kilka minut później otrzymał świadek wiadomość telefoniczną, nie urzędową, od Wadji Łęgi z Przytyku, że wybuchła tam wielka awantura i

DOSZŁO DO EKSCESÓW.

Świadek chciał połączyć się z posterunkiem w Przytyku, jednak nie uzyskał połączenia. Wobec tego skomunikował się ze starostą, który zadecydował, że należy wyjechać do Przytyka i wysłać posiłki policyjne. Świadek wyjechał do Przytyku razem ze starostą i podprokuratorem. Za nimi pojechała samochodem ciężarowym rezerwa policyjna, przygotowana jeszcze poprzednio ze względu na grożące w Przytyku zajścia. Gdy przybyli do miasteczka,

ZAJŚCIA JUŻ WYGASAŁY.

Starosta wzywał tłum, zebrany w liczbie około 300 osób koło kościoła do rozejścia się. Rozpędzanie tłumów szło opornie. Obiegały pogłoski, że na noc gotują się nowe zajścia, gdyż chłopi chcą wziąć odwet za zabicie Wieśniaka. Wobec tego sprowadzono dalsze posiłki policyjne z Radomia tak, że

WIECZÓR BYŁO W PRZYTYKU PONAD 70 POSTERUNKOWYCH.

Obstawiono rogatki i zorganizowano służbę łącznikową ze względu na ciemności, panujące w miasteczku. Noc minęła w spokoju, do czego niewątpliwie przyczyniła się wielka liczba ściągniętej do miasteczka policji. Przyjazd policji zrobił swoje...

Zastępca poszkodowanych Żydów adw. *Fenigstein* zapytuje świadka, kiedy była ostatni raz przed zajściami

DELEGACJA ŻYDÓW PRZYTYCKICH U STAROSTY.

Św. W pierwszych dniach marca. Była to bardzo liczna delegacja, złożona z 80 osób. Delegacja przedstawiła rozpaczliwy stan, spowodowany biciem i akcją bojkotową, która pozbawia rodziny żydowskie źródeł zarobkowych.

Adw. Fenigstein: Czy wskazywano specjalnie,

Żydzi przytyccy — zadowoleni?!...

Zapytany o obecną sytuację w Przytyku świadek podaje, że targi nie odbywają się, a wychodzi to na złe stronie polskiej. Wieśniacy okoliczni mają bowiem bardzo daleko do Radomia i cena produktów podraża się przez większą odległość. Jeśli chodzi o Żydów, to dostają oni zapomogi i są poniekąd zadowoleni...

Wotant Maliszewski: A gdyby nie te zapomogi, jakie byłoby położenie Żydów?

Św.: *fatalne.*

Obr. Margolis: Czy świadek wie, jakie to są zapomogi? — Nie. — Czy Przytyk jest bogatem miasteczkiem? — Biednem. — Czy brak targów wychodzi na złe tylko stronie polskiej?

Przew. Świadek wyjaśnił już, że cierpią na tem obie strony, a Żydzi oświadczyli, że wolą, aby targów nie było, byle nie było niepokojów.

Obr. Margolis: Nie można zatem mówić, że Żydzi są zadowoleni z istniejącego stanu rzeczy.

Adw. Kowalski. Czy Żydzi przytyccy dostali 40 krów od Żydów amerykańskich?

Świadek nie wie tego, a przewodniczący prosi, by na temat z pomóg dla Żydów przytyckich nie zadawano więcej pytań, gdyż nie mają one żadnego znaczenia dla ustalenia winy podsądnych. Daj Boże — wywodzi przewodniczący — abyśmy mogli sprawiedliwie osądzić sprawę 57 oskarżonych. Reszta nas tutaj nic nie obchodzi...

Zeznania komendanta posterunku P. P. w Przytyku

Świadek Teofil Wojtas, komendant posterunku P. P. w Przytyku, pełni tam służbę od dnia 1 lutego br. Targ w dniu 9 marca był bardzo liczny. Do godz. 14-tej był zupełny spokój, poczem wybuchł incydent przy legitymowaniu

Ciąg dalszy na str. 8.

Gabinet Leona Bluma

Kraków, 5 czerwca.

Entuzjazm z jednej strony, a niepokój z drugiej, zachwyt i obawa towarzyszą konstytuowaniu się setnego pierwszego gabinetu Trzeciej Republiki, na którego czele stoi przywódca zwycięskiej partji socjalistycznej, Żyd, Leon Blum. W ciężkiej chwili, wśród niezwykle skomplikowanej sytuacji zarówno wewnętrznej jak i międzynarodowej, wśród politycznego rozognienia i partyjnego roznamiętnienia, bierze władzę w swe ręce człowiek nieprzeciętny, który misję swą pojmuje poważnie i który, wierny zasadom swej partji, dochować chce również wierności najżywotniejszym interesom swej francuskiej ojczyzny.

Nastrój, który w tej chwili we Francji panuje, możnaby właściwie określić jako *nastrój wyczekiwania*. Czeka front ludowy, pełen nadziei, że pod sprawnemi rządami Leona Bluma nastąpi realizacja tego programu, dokoła którego grupuje się francuska lewica. Czekają partje opozycji, oszczędzając naogół Blumowi ataków, w nadziei, iż w najbliższym czasie polityka nowego szefa rządu okaże się mylną i dla Francji — w ich przekonaniu — zgubną, by wtedy dopiero przypuścić szturm na socjalistycznego premjera.

Tylko skrajni nacjonaliści z pod znaku „Action Francaise“ „darzą“ Leona Bluma najohydniejszemi epitetami, obrzucają go stekiem wyzwisk, ośmieszają, wyzywają i — grożą. Nie pomijając naturalnie przy tej sposobności argumentu żydowskiego, czołowi przywódcy rojalistyczni zieją ogniem nienawiści, zaś jak z rogu obfitości mnożą się tytuły tego rodzaju jak: „Blum — wojna“, Israel staje się królem“, „Doktór talmudyczny obejmuje władzę“. Nikt jednak nie wierzy, by dojście Bluma do rządów mogłoby we Francji rozpętać jakąś żywiołową antysemicką hecę. Poważna opinja publiczna nie wyłączając i sfer prawicowych widzi w Blumie jedynie socjalistycznego przywódcę i — czeka.

Nie można naturalnie już teraz, u samego progu rządów frontu ludowego we Francji, stawiać nieomylnych horoskopów i przepowiadać, po jakiej linji potoczą się dalsze wypadki. Ale można i należy zreasumować pobieżnie chociażby tylko, owoce akcji politycznej, jaka miała miejsce w ciągu tych kilku tygodni, które od dnia wyborów uzupełniających upłynęły.

W ciągu tego miesiąca udało się Blumowi po żmudnych pertraktacjach zestawić gabinet z członków frontu ludowego. Ale choć Blum przekracza próg parlamentu z kompletną już listą ministrów i podsekretarzy stanu, dla nikogo nie jest tajemnicą, że właśnie przy układaniu tej listy wyłaniały się olbrzymie trudności. Można naturalnie te przeciągłe prace położyć na karb sumienności Leona Bluma, można je jednak także uważać za rezultat rozbieżności zdań, tarć i dysharmonji, jakie w łonie samego frontu ludowego się zarysowały.

Na tym nowym gabinecie Bluma ciąży zatem przedewszystkiem fakt, że mimo licznych usiłowań, nie udało się nakłonić komunistów do czynnego w rządzie udziału. Znamienne są też perypetje z pozyskaniem odpowiedniego polityka na fotel ministra spraw zagranicznych. Blum życzył sobie Herriota, ale burmistrz Lyonu kategorycznie odmówił, woląc wysunąć swą kandydaturę na fotel prezydenta Izby, na którem to stanowisku Blum najchętniej widziałby dotychczasowego marszałka parlamentu, Fernanda Bouissona. Ubiegał się usilnie o urząd ministra spraw zagranicznych, socjalista Paul Boncour, ale aprobaty Bluma nie uzyskał. Został zatem radykalny socjalista Yvon Delbos, który przy wszystkich swoich zaletach, nie uchodz jednak za wymarzonego przedstawiciela paryskiego Quai d'Orsay.

Te targi dookoła jednego z najgłówniejszych urzędów republiki jak i wyniosła abstynencja komunistów świadczyć mogą o tem, że sam front ludowy nie jest jeszcze należycie zcementowany. I dlatego, kto wie, czy nie grozić będą Blumowi trudności i opozycja ze strony pewnych ugrupowań samego frontu ludowego. W tem świetle zaś dopiero zrozumiałe staje się oświadczenie Bluma, złożone na Kongresie partji socjalistycznej, iż pod żadnym względem nie będzie władzy swej wykonywał w ten sposób, by móc popaść w jakikolwiek konflikt z francuską lewicą.

Obok tego zaś zarysowują się dalsze, poważniejsze jeszcze trudności. Olbrzymich rozmiarów strajk okupacyjny, który jest jak gdyby uwerturą dla gabinetu Bluma, sprawa obrony franka, sprawa 40-to godzinnego tygodnia pracy, płatnych urlopów robotniczych, umów zbiorowych i wogóle całokształtu ustawodastwa społecznego, wywołać mogą krytyczne sytuacje, niemniejsze, jak zajęcie stanowiska wobec najaktualniejszych zagadnień polityki zagranicznej.

Trzy miesiące bowiem już upłynęły od chwili zajęcia przez wojska niemieckie strefy zdemilitaryzowanej, szereg tygodni minęło od dnia wysłania kwestjonarjusza angielskiego do Berlina, a Berlin milczy. Czy bodaj nie przygotowuje znowu jakiegoś „faktu dokonanego?“ Francja jest zaniepokojona, a niezbędnym warunkiem dla odzyskania spokoju jest dla niej — odzyskanie współpracy Włoch. Tymczasem żądaniem jakie stawiają Włochy, jest zniesienie sankcyj, Blum zaś jak i całe jego stronnictwo, wypowiadał się stale za bezwzględną polityką sankcjonistyczną. Niemcy grożą i zbroją się, Blum zaś podkreślił w swych programowych przemówieniach, iż jest zwolennikiem stopniowego rozbrojenia, choć komuniści francuscy, na rozkaz Moskwy, obawiającej się Hitlera, oświadczają się wyraźnie za — zbrojeniami.

Tych kilka z grubsza tylko naszkicowanych problemów, ilustruje jednak dość wymownie, jak ciężka jest sytuacja Bluma — zarówno na terenie wewnętrznym, jak i na terenie zewnętrznym. Większość jednak narodu francuskiego wierzy niezłomnie, że siłą swojego autorytetu i realizmu politycznego potrafi Leon Blum poprowadzić francuską nawę państwową tak, by pozostał wierny sobie, a równocześnie służył interesowi Francji. Jak to już zresztą na tem miejscu kilkakrotnie zaznaczyliśmy, Blum ustawicznie podkreśla, że rządy jego nie będą okresem realizacji socjalistycznej doktryny. Będzie to tylko rząd frontu ludowego, w ramach kapitalistycznego ustroju, rząd, który świadomy swojego zadania na terenie międzynarodowym, bronić będzie w kraju zasad demokracji i dążyć będzie do ulżenia doli robotnika.

A choć nic przyjdzie to bez trudności, to jednak trzeba przypuszczać, że rządy frontu ludowego we Francji, nie będą czemś efemerycznem i krótkotrwałem. Partje, tworzące dzisiejszy blok rządowy, zdają sobie bowiem dokładnie sprawę z tego, jak wielka na nich ciąży w tej chwili odpowiedzialność, skoro każde zachwianie się dzisiejszego kursu rządowego we Francji, musiałoby automatycznie utorować drogę do władzy — faszyzmowi.

A tego chyba partje frontu ludowego z całych sił zechcą uniknąć.

H. P.

IRENA CURIE - JOLIOT

Podsekretarka stanu w gabinecie Leona Bluma



Nowy gabinet francuski liczyć będzie wśród swych członków 2 kobiety na stanowisku podsekretarzy stanu. Jedną z nich jest znana badaczka laureatka nagrody Nobla, p. Irena Curie - Joliot.

Nie jest to zresztą pierwszy wypadek, że kobiecie powierza się tak wysoki i odpowiedzialny urząd w hierarchji państwowej. Doświadczenie, jakie w tym kierunku zrobiła Ameryka i Anglja, gdzie kobietom niejednokrotnie już powierzono wysokie urzędy państwowe, zachęciło obecnie i rząd francuski do powołania wybitnej reprezentantki nauki w skład rządu. Jest to zaś niezawodnie dla obecnego rządu francuskiego tytułem do sławy, iż lista jego członków zawierać będzie nazwiska nietylko wybitnych polityków, wpływowych parlamentarzystów i wypróbowanych działaczy partyjnych, ale też i czołowe nazwisko ze świata nauki.

W rodzinie nowej podsekretarki stanu dziedziczna jest nietylko skłonność do poważnej wiedzy, ale i — nagroda Nobla. Jest to zresztą jedyny wypadek w kronikach tej najwyższej nagrody naukowej, że została ona przyznana w jednej rodzinie ojcu i matce, córce i zięciowi. Ojciec p. Ireny Curie zasłynął jako odkrywca radu. Matka, Polka Marja Skłodowska, po śmierci męża otrzymuje jego katedrę na uniwersytecie i jej pierwszej udaje się otrzymać rad w stanie czystym. A kiedy następnie ginie jako ofiara własnych doświadczeń naukowych, dalszemi pracami jej kieruje córka Irena, która od szeregu lat była jej asystentką. Wspólnie ze swym mężem, młodym fizykiem, Fryderykiem Joliot odkrywa nowy atom, który nazwany został neutronem, zwanian za co przyznana zostaje im obojgu nagroda Nobla. Możliwość sztucznego wytwarzania radjoaktywnych elementów osiągnięta przez małżeństwo Curie - Joliot uchodzi za jedno z największych zdobyczy współczesnej nauki.

Od pierwszych dni zabiegów Leona Bluma, w kierunku ustalenia składu jego przyszłego gabinetu, wymieniano nazwisko p. Curie - Joliot, jako kandydatki na urząd podsekretarza stanu. Mimo kilkakrotnych późniejszych zaprzeczeń, nominacja ta jednak stała się faktem, a córka zasłużonej Polki p. Marji Curie - Skłodowskiej obejmuje urząd wiceministra w gabinecie Leona Bluma.

—oOo—

Negus ma „dobrą prasę“ w Londynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Londyn. 4. 6. (R) „Times“ pisze, iż świadomość, że Haile Selassie padł ofiarą napaści ze strony jednego mocarstwa oraz wahania i niezdecydowania ze strony innych była dostateczym powodem do okazania mu sympat ji ze strony publiczności londyńskiej. Jest jednak rzeczą jasną, że nie może być mowy o jakichkolwiek usiłowaniach z jego strony w kierunku wznowienia wojny z tutejszego terenu.

* * *

Londyn. 4. 6. (R) Reuter dowiaduje się, że korpus dyplomatyczny nie widzi żadnych trudności w sprawie przyjęcia zaproszenia posła abisyńskiego na sobotę do poselstwa abisyńskiego.

Jak wiadomo, na przyjęciu tem będzie obecny Haile Selassie.

„Na miłość boską, już dosyć tej krwi!..."

Tragiczne miasteczko — Mińsk Mazowiecki

(Reportaż naszego specjalnego wysłannika)

Mińsk Mazowiecki, w czerwcu.

Zaledwie godzinę czasu trzeba zużyć na to, aby z ruchliwego dworca kolejowego w Warszawie znaleźć się na małej stacji w Mińsku Mazowieckim. Pociąg jest dziś wyjątkowo pełny. Wszak to dzień targowy, nic dziwnego, że ruch jest szczególnie ożywiony.

Przez okno wagonu widać wąską linję drogi kołowej. Tu i ówdzie przesuwa się po niej kilka sylwetek z najeżonemi bagnetami. To patrole policyjne, przyglądające się bacznie każdemu, który udaje się w stronę miasteczka.

Miasteczko Mińsk Mazowiecki przeżywa dziś specjalnie ciężkie chwile. Poznać to zaraz po stacji kolejowej, na której panuje jakiś dziwny nastrój. Towarzyszy nam on nieodstępliwie, od chwili, kiedy znalazłszy się na ul. Piłsudskiego, suniemy w stronę śródmieścia, rozglądając się z zaciekawieniem po otoczeniu.

Przypomina się nam aktualny obecnie opis tragicznego miasteczka Przytyk, cytowany onegdaj na tem miejscu. I tutaj widzimy te okna wystawowe, ziejące pustką, przezierającą z poza desek, zakrywających poszczerbione szyby. Widmo grozy spoziera z każdego kąta. Widać je w szybach okien, postrzępionych i skruszałych, widać w drzwiach i okiennicach, połamanych na kawałki.

Miasteczko wygląda jak wymarłe. Ulicami przeciągają garstki osób, zdążające w stronę Rynku, wszystko to jednak przyjezdni. Prawie że sami chłopi okoliczni, przybyli na jarmark ze swemi produktami.

Mało wśród nich „tubylców". Jakżeby inaczej. Z pośród 5.000 rodzin żydowskich, zamieszkujących Mińsk Mazowiecki, prawie dwie trzecie wyjechały w przeciągu ubiegych dwóch dni. Wyjechali nagle, można powiedzieć w „jednej koszuli". Gdy motłoch rozbijał sklepy i plądrował mieszkania, nie czas było myśleć o ratowaniu dobytku. Każdy myślał o życiu, zapominał o wszystkiem innem, byle tylko wydostać się jaknajprędzej z tego piekła. Uciekano w ciemnościach, nie czekano do rana.

Mało osób korzystało z usług kolei. Któż miałby odwagę przejść na dworzec ulicami miasteczka, na których rozszalały motłoch pod wodzą agitatorów endeckich dopełniał krwawego dzieła.

Chyłkiem, poprzez pola i zagajniki, kierowano się na szosę wiejską i czekano świtu, aby wsiąść na przejeżdżającą furmankę, czyteż skorzystać z nadjeżdżających z Warszawy taksówek i najprędzej wydostać się z miasteczka, znaleźć się pod opiekuńczemi skrzydłami stolicy.

Minęły te godziny panicznej ucieczki, dziś panuje w Mińsku spokój. Tylko w biurze Komisarjatu P. P. jest ruch ożywiony. Urzęduje tutaj szef wydziału bezpieczeństwa województwa warszawskiego p. Czekalski i kieruje pacyfikacją miasteczka. Pod jego kierownictwem znajduje się około 80 policjantów, przechadzających się patrolami po ulicach miasta.

Mijamy centrum miasta. Senno i cicho jest na targu, niema dzisiaj chętnych nabywców. Chłopi nie sprzedali ani czwartej części swego towaru i głośno dają wyraz swym uczuciom, narzekając na agitatorów endeckich, którzy byli aranżerami krwawych wypadków.

Wchodzimy znów w kręte uliczki i tutaj nareszcie udaje się nam nawiązać kontakt z tymi nielicznymi Żydami, którzy pozostali jeszcze na straży swego nędznego dobytku i z lękiem w oku spoglądają na każdego przybysza.

Siedzą w domach zamkniętych na cztery spusty. Każdy odgłos zrywa ich na równe nogi, stają, gotowi odrazu na najgorsze.

Czyż można im się dziwić? Wszak ludzie ci w kilkunastu godzinach przeżyli tak straszne chwile. Spoglądali z przerażeniem, jak rabowano i plądrowano domy, jak z bestjalstwem zdemolowano miejscowy Bethamidrasz.

Straszny jest obraz nędzy żydowskiej. W mieszkaniu wnuka słynnego rabina Perłowa zebrało się kilkanaście rodzin. Na podłodze leżą wynędzniałe postacie, spoglądające nieufnie na każdego przybysza. Leżą i tępo wpatrują się w drzwi, poza któremi zostawili cały swój dobytek na pastwę chuliganerji.

Raz po razie przewija się motyw tej strasznej nocy, w czasie której dokonało się dzieło zniszczenia. Padają nazwiska. Temu rozbito sklep i wyrzucono towar na ulicę, temu znów oblano naftą cały towar, niszcząc go w ten sposób zupełnie. Nawet biedny dorożkarz Baruch Józef Arbiser nie ostał się przed demonem zniszczenia. Ze łzami w oczach przypatrywał się, jak dorożkę jego rozbito na drzazgi. A koń, ta szkapa jedyna, która dawała utrzymanie jemu i jego najbliższym, został cudem uratowany przez znajomego chrześcijanina, który nazajutrz odprowadził go do stajni dorożkarza.

Wogóle stanowisko większości ludności chrześcijańskiej jest podkreślenia godne. Ekscesy w Mińsku Mazowieckim, to nie objaw jakiegoś „odruchu" jednej części społeczności wobec drugiej. To posiew zbrodniczej agitacji endeckiej, która szukała tylko punktu zaczepnego, aby znaleźć pretekst do wybuchu. Garść uczniaków i większość mętów społecznych, to „armja", która pod dowództwem endeckich prowodyrów ruszyła na domy żydowskie, skoro tylko rozeszła się wieść o czynie Chaskielewicza.

Już w tymsamym momencie, kiedy tylko dokonany został morderczy zamach na wachmistrza Bujaka, rzucili się młodzi endecy na przechodniów Żydów i poczęli ich bić Obecna przytem żona zabitego, p. Bujakowa usiłowała ich powstrzymać. Nie odniosło to jednak skutku. Nie pomógł rozpaczliwy krzyk dopieroco owdowiałej kobiety: *„Na miłość boską, nie bijcie, przestańcie, już dosyć tej krwi!"*. Bestjalskie instynkty prowodyrów zagrały w całej pełni.

Znając już przebieg wypadków, widząc naocznie straszny obraz zniszczenia, wracamy do samego wypadku, który stał się podłożem całej tej tragedji. Rozmawiamy z mieszkańcami Mińska, indagujemy sąsiadów i znajomych Chaskielewicza, chcąc zebrać jaknajwięcej szczegółów, mogących nam oświetlić w jak najlepszy sposób sylwetkę zabójcy.

Na samym wstępie dowiadujemy się, że liczy on lat 32 i jest żonaty. Ma dwie córeczki, z których jedna liczy dwa lata, druga dopiero 4 miesiące.

Tragiczny czyn Chaskielewicza nie jest jakiemś zdarzeniem oderwanem, pozostającem bez związku z resztą jego życia. Jak się obecnie dopiero okazuje, czyn Chaskielewicza jest wytworem jego chorej wyobraźni, pozostaje w ścisłym związku z historją służby wojskowej, którą odbywał przed laty.

Urodzony w Kałuszynie w roku 1904, Juda Lejb Chaskielewicz jest synem biednych rodziców. Za młodu zupełnie zdrów na ciele i umyśle stawał w roku 1925 do poboru wojskowego i uznany został za zdolnego. Otrzymał przydział do 7 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim, w którym odbywał służbę wachmistrz Bujak.

Od pierwszej chwili przydziału do tej formacji Chaskielewicz nie czuł się dobrze. Nie mógł opanować trudnej sztuki jeździeckiej i na tem tle cierpiał wiele. Już niezadługo po przybyciu do pułku spadł z konia i zranił się tak ciężko, że przez szereg tygodni pozostawał w szpitalu.

Po wyzdrowieniu wrócił do służby i przydzielony został do szwadronu wachmistrza Bujaka. Młody ułan Chaskielewicz chorobliwie opanowany uczuciem upośledzenia żywi głęboki żal do swego przełożonego, a uczucie to przeradza się niebawem w coraz to silniejszy gniew. Chaskielewicz oskarża Bujaka o to, że przydziela mu najgorsze konie, najbardziej narowiste i najtrudniejsze do okiełznania.

Na tem tle dochodzi wreszcie do katastrofy. W czasie ćwiczeń Chaskielewicz ma do przebycia trudny parcours. W pełnym galopie jedzie na przeszkodę. Nie może jej jednak przebyć szczęśliwie. Koń potyka się na przeszkodzie i pada trupem na miejscu. Obok leży w kałuży jego jeździec z rozbitą głową. Lekarz stwierdza wstrząs mózgu, Chaskielewicza odwożą do szpitala.

I znów minęły długie tygodnie, aż ułan Chaskielewicz wrócił do pułku. Leżał przez ten czas w szpitalu i leczył się z ran odniesionych w czasie wypadku. A gdy opuścił mury szpitalne, nie był już zdolny do pełnienia służby wojskowej. Stanął przed komisją wojskową, która uznała go za 40-procentowego inwalidę i zwolniła od służby. Jeszcze przez długi czas potem pobierał rentę inwalidzką.

(Dokończenie na str. 8)

EDGARD SCHALL:

HISZPANSKI WĘZEŁ GORDYJSKI

Zawiły splot trudności politycznych i gospodarczych

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")



AZANA
prezydent republiki hiszpańskiej

Madryt, z końcem maja.

Nie można twierdzić, że trudne położenie Hiszpanji zmieniło się na lepsze natychmiast po objęciu urzędu przez drugiego prezydenta republiki hiszpańskiej. Już mowa programowa Cesares Quiroga, następcy Azany w kierownictwie spraw państwowych, wskazuje na to, że nowy prezydent ministrów nie posiada dotychczas odpowiedniego dystansu do wszystkich spraw państwowych, dystansu, który w obecnym momencie jest bardziej aniżeli kiedyindziej konieczny, aby móc prowadzić pracę praktyczną.

Zimna krew Azany, nie dla wszystkich miła, byłaby tą metodą, która mogłaby doprowadzić do uspokojenia wzburzonych umysłów. Quiroga obrał drogę przeciwną, dolewając oliwy do ognia swoją „wojowniczą" mową. Być może, że słowa jego przypadły do gustu radykalnemu skrzydłu bloku ludowego, natomiast elementy umiarkowane nie były nią zbytnio zachwycone. W każdym razie rozszerzyła się przepaść między koalicją rządową a centrum — nie wspominając już o opozycji prawicowej. Mowa to odstraszyła sfery kapitalistyczne, których współpracę i przychylność możnaby uzyskać przy mniejszym radykaliźmie. Bez pomocy kapitału nie można teraz rządzić w Hiszpanji, i najprawdopodobniej nie uda się to w najbliższym czasie, mimo palenia kościołów i tym podobnych incydentów, które na drodze telegraficznej dostają się do wiadomości całego świata. Quiroga mówił wiele o walce przeciw faszyzmowi i o konieczności zmniejszenia bezrobocia. Dziedzina gospodarcza została potraktowana po macoszemu. Chętnie dowiedzianoby się w tej materji więcej szczegółów.

Jak przedstawiają się obecnie najważniejsze, palące kwestje? — Dziesiątki tysięcy małorolnych osiedlono spowrotem, dekretem przywrócono wolność handlu mąką i pszenicą. Bezwątpienia jest to zasadniczy krok ku nowemu systemowi w dziedzinie reformy agrarnej. Powstają jednak dwa pytania: Czy nowo osiedleni rolnicy posiadają konieczne przygotowanie do produktywnej pracy? Czy postawiono im do dyspozycji wystarczającą ilość maszyn i przyrządów gospodarczych? Czy stosunki podatkowe pozwalają im żyć z pracy swych rąk? — W całej Hiszpanji niema ani 100 miejscowości o liczbie mieszkańców, przekraczającej 20 tysięcy. Z istniejących 10.000 wsi, dwie trzecie są ponad miarę zadłużone, a w chwili obecnej niema możliwości sanacji zapomocą nowych pożyczek. Roboty publiczne i użyźnienie nieużytków pochłania większą część dochodów podatkowych. Wielka ilość pośrednich podatków, zapomocą których państwo usiłowało utrzymać równowagę, obciążała obywateli do ostatnich granic. Polityka podatkowa pchała rolnika do miasta i zwiększała proletarjat miejski, ponieważ rolnicy ci nie mogli znaleźć utrzymania na wsi. Powrót tego proletarjatu na wieś i stworzenie zdrowej podstawy jego egzystencji, po przeprowadzeniu planowanych reform podatkowych, uprawnia do optymizmu.

Z drugiej strony w miastach toczą się nadal walki o większe zarobki. Najbliższe miesiące przyniosą zapewne cały szereg rokowań z pracownikami we wszystkich dziedzinach handlu, przemysłu i komunikacji, zanim nastąpi wreszcie uspokojenie, które jest wstępnym warunkiem dla stworzenia rozwoju i rozkwitu gospodarczego.

Kapitalista hiszpański będzie nadal jeszcze wystawiony na ataki, albowiem reformy podatkowe, rozwiązanie problemów agrarnych, polepszenie położenia gospodarczego pracowników fizycznych i umysłowych przeprowadzone będą jego kosztem, zanim wzrośnie konsumcja przez wzmożenie popytu, z czego jako konieczna konsekwencja wyniknie wzrost produkcji. Nic też dziwnego, że sfery kapitalistyczne są coraz bardziej wstrzemięźliwe i niezadowolone. Brak inicjatywy gospodarczej ze strony kapitalistów nie sprzyja ekspanzji w dziedzinie gospodarczej.

Najcięższym problemem, który ciąży na gospodarce hiszpańskiej jest brak dewiz i trudności w spłacaniu zobowiązań zagranicznych za surowce i półfabrykaty, potrzebne do utrzymania na poziomie produkcji fabrycznej. Dotychczasowe usiłowania celem zawarcia układów handlowych doprowadziły wprawdzie do pewnych pomyślnych wyników, daleko jeszcze jednak do wyrównania różnicy między importem a eksportem. Czy nowy minister skarbu Enrique Ramos, który jest raczej specjalistą w dziedzinie prawa, aniżeli w dziedzinie gospodarki finansowej, znajdzie środki i drogi, aby opanować trudności — trudno powiedzieć.

Ta przykra sytuacja, która może ulec powolnej poprawie tylko zapomocą najzręczniejszych sposobów, mogłaby pchnąć niezadowolonych ekstremistów lewicowych do zadania ostatecznego ciosu kapitałowi. Toteż zasługuje na wielkie uznanie wystąpienie socjalisty Prieto przeciw radykalizmowi Caballera, stanowisko, które zajął, podczas swej ostatniej mowy w Saragossie.

Warto nadmienić jeszcze, że Gil Robles rzuca hasło autonomji Kastylji i Leonu po restytucji autonomji w Katalonji, a bezpośrednio przed uregulowaniem kwestji baskijskiej. Gil Robles podejmuje myśl Companysa, którą ów rzucił, obwołując 6 października 1934 r. niezawisłość państwa katalońskiego jako części hiszpańskiej republiki federacyjnej. Czy Gil Robles zamierza przez stworzenie samodzielnych prowincyj uzyskać tu i ówdzie autonomiczną większość prawicy, która następnie, pokrzyżuje zamierzenia obecnej koalicji rządowej, albo spowoduje trudności blokowi ludowemu podobnie jak poprzeduio lewica katalońska wystąpiła przeciw prawicowo zorjentowanemu rządowi centralnemu w Madrycie? Czy chce on, po wbiciu klina w istniejący obecnie, mimo przeciwieństw, front ludowy, zachwiać powoli ale pewnie linję nieprzyjacielską?



CASARES QUIROGA
nowy premjer hiszpański

Reasumując wspomniane polityczne i gospodarcze aspekty, trzeba stwierdzić, że obecna sytuacja w Hiszpanji wymaga bardzo zdolnych jednostek. Jak bardzo życzy się inteligentnemu ludowi hiszpańskiemu nowego rozwoju i rozkwitu gospodarczego po dotychczasowym okresie zastoju, tem niemniej musi się sceptycznie zapatrywać na obecne położenie. Samą energją nie będzie można usunąć skutków polityki, stosowanej przez dziesiątki lat. Jedynie rozwaga i zimna krew będzie w stanie rozwiązać powikłany węzeł problemów hiszpańskich, którego nie można przeciąć jednem uderzeniem, jeśli się nie chce stosować polityki awanturniczej.

Nowe zaburzenia w Hiszpanji

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Madryt. 4. 6. (R) W kilku prowincjach Hiszpanji, doszło ponownie do zaburzeń. W San tander nieznany osobnik wystrzałem z rewolweru zabił redaktora tamtejszej gazety socjalistycznej. Zabójca został podczas pościgu również zastrzelony.

W okolicy miejscowości Alora napadła grupa strajkujących robotników rolnych na folwark, z zamiarem wywłaszczenia właściciela W czasie utarczki, jaka wywiązała się między napastnikami a mieszkańcami folwarku, jedna osoba została zabita, a dwie ciężko ranne. Dla zaprowadzenia spokoju zostały odkomenderowane z sąsiednich miejscowości silne oddziały policji.

... i w Grecji

Ateny. 4. 6. (R) W związku z zapowiedzią strajku generalnego do Larissy przybyły oddziały kawalerji. W wielu punktach miasta ustawiono armaty i karabiny maszynowe. — Dokonano szeregu aresztowań wśród przywódców strajkowych. Władze zapewniają, że spokój i swoboda pracy będą utrzymane, a wszelkie próby rozruchów będą tłumione z całą surowością. Według opinji władz — strajk inspirowany jest przez komunistów, pragnących wywołać rozruchy.

Ribbentrop w Londynie



RIBBENTROP

Kraków, 5 czerwca.

(K) Baron von Ribbentrop nie piastuje żadnego stanowiska oficjalnego, a jednak nieoficjalnie jest właściwie kierownikiem polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy. W Londynie jest ambasada niemiecka, a ambasador względnie najwyższy urzędnik ambasady, — bo po zmarłym tajemniczo przed miesiącem von Hoeschen nie zamianowano jeszcze następcy, — mógłby Forreign Office zakomunikować życzenia i sugestje Berlina. Utarła się jednak już praktyka, że pomija się oficjalne amabasady i na zagrożone posterunki wysuwa się kawalera von Ribbentropa, którego nazywają „uchem" Hitlera, dlatego, że stale coś szepce do ucha wodzowi Trzeciej Rzeszy. Teraz Ribbentrop zjawił się w Anglji. Przyjechał rzekomo tylko jako gość do swego przyjaciela lorda Londonderry na Zielone Święta. Nie był nawet w samym Londynie, tylko w północnej Irlandji, w posiadłości wiejskiej swego gospodarza Nikt jednak w Anglji nie chciał wierzyć w to, że Ribbentrop tak się stęsknił za swym przyjacielem, którego zresztą przed kilku miesiącami widział w Berlinie. A lord Londonderry bardzo oburzył się na te plotki i domysły, które zaczęła snuć prasa angielska i w sposób wielce gwałtowny zaprotestował w liście do redakcji „Times" przeciwko plotkarzom, oświadczając kategorycznie, ze wolno mu chyba przyjmować u siebie kogo chce.

Oburzenie byłoby słuszne, gdyby w grę nie wchodził jeden z największych intrygantów świata. Swoją drogą, angielska opinja publiczna daje się od czasu do czasu mocno we znaki panu von Ribbentropowi, który w Anglji udaje naiwnego świętoszka. Niedawno zwrócono się do Ribbentropa z zapytaniem, co się dzieje ze znanym obrońcą niemieckim Littenem, którego od trzech lat więzi się wśród straszliwych warunków w jednym z niemieckich obozów koncentracyjnych. Von Ribbentrop na poczekaniu skłamał, odpowiadając, że Litten jest komunistą. Wszyscy wiedzą doskonale, że głośny ten obrońca nigdy nie był komunistą, a chociaż jego ojciec był Żydem, sam Litten jest jakimś mistycznym katolikiem. Po „nocy długich noży" pisały „Times" o gangsterach, którzy rządzą jednem z najpotężniejszych państw europejskich i że każdy Anglik zatyka sobie nos, gdy ktoś w jego towarzystwie wspomina o Niemczech. Obecnie i „Times" już nie używają takiego tonu, a w skromnym domku wiejskim lorda Londonderry zebrało się kilkudziesięciu lordów, wysokich oficerów admiralicji i aeronautyki angielskiej, których uprzejmy gospodarz von Ribbentropa zaprosił, by uprzyjemnić pobyt swemu gościowi.

A Londonderry jest oburzony, że prasa angielska pyta się całkiem wyraźnie, poco właściwie przyjechał pan von Ribbentrop. Lord Londonderry zapewnia, że nie zajmuje się już teraz polityką, jest tylko osobą prywatną i że wolno mu mieć sympatje proniemieckie i prohitlerowskie. Formalnie ma najzupełniej rację, nikomu bowiem nie można zabronić sympatji dla hitleryzmu. Można tylko stwierdzić, że tacy sympatycy są ludźmi o mocno wątpliwych kwalifikacjach intelektualnych i moralnych. Ale ten lord angielski, który chce być tylko osobą prywatną nie jest byle kim. Wszak był kiedyś ministrem aeronautyki, a na tem stanowisku tak dalece się skompromitował, że pogodny i jowjalny Baldwin musiał się go pozbyć. Był natyle niedołężnym, że wprowadził swego szefa w błąd. Jemu to Baldwin zawdzięcza to historyczne już oświadczenie w parlamencie angielskim z dnia 24 listopada 1934 roku, że niemiecka flota powietrzna daleko pozostaje wtyle za angielską. Goering śmiał się wtenczas w kułak z tego oświadczenia, bo doskonale już wiedział, że niemiecka flota powietrzna nietylko dorównała, ale już prześcignęła angielską. Od tego czasu stał się lord Londonderry trupem politycznym. Poszedł wprawdzie w odstawkę, ale wziął na siebie misję pojednania Anglji z Trzecią Rzeszą Odbywa więc co kilka tygodni pielgrzymki do Berlina, czołobitnie staje na baczność przed samym Hitlerem i odświeżony wraca do Anglji „pełen zachwytu" dla Trzeciej Rzeszy i jej wodza. Teraz zaprosił do siebie Ribbentropa, a dla Ribbentropa 40 oficerów angielskiej floty powietrznej z szefem sztabu generalnego floty na czele.

A wszyscy nietylko w Anglji lecz i na całym świecie zadają sobie pytanie, z czem i poco przyjechał do Anglji baron von Ribbentrop, „ucho" samego Hitlera. Tylko poto, by spędzić tam Zielone Święta baron von Ribbentrop nie fatygowałby się do północnej Irlandji, skąd zaraz po świętach wyjechał do Londynu, by konferować z Edenem. Oficjalnie niczego nie wiemy, ale nieoficjalnie możemy się domyśleć, z czem baron von Ribbentrop przyjechał. Chce Anglji zaproponować porozumienie powietrzne, chce zakomunikować Edenowi, że Trzecia Rzesza pragnie jeszcze raz zagwarantować granice Francji i Belgji oraz Holandji, ale za to żąda od Anglji tylko „drobnostki". Niemcy chcą mieć swobodną rękę na wschodzie i żądają od Anglji, by im nie przeszkadzała w ekspanzji na wschód. Niemcy odkryły znowu swoją gorącą sympatję dla Ukraińców z pod znaku osławionego hetmana Skoropadskiego, a dzięki temu Ukraińcy przebywający w granicach Trzeciej Rzeszy dostali nowego wodza w osobie generała Biskupskiego, ongiś adjutanta i prawej ręki hetmana Skoropadskiego.

Najbardziej tą angielską wizytą Ribbentropa zaniepokojona jest Rosja sowiecka, a wyraz temu zaniepokojeniu dał Karol Radek, naczelny publicysta „Izwiestji". Karol Radek pisze wyraźnie, że zbliżenie angielsko - niemieckie zawiera w sobie największe niebezpieczeństwo nitylko dla świata całego lecz i dla samej Anglji i że owe państwa, przeciwko którym skierowana jest agresja niemiecka, będą musiały liczyć się z tą ewentualnością, że Anglja jest ich wrogiem. Karol Radek wskazuje tylko na to, że tego rodzaju polityka Anglji doprowadzić musi do bloku francusko - włoskiego na Morzu Śródziemnem. Radek nie mówi wyraźnie o tem, że Rosja przyłączy się do takiego bloku, ale między wierszami można się tego domyśleć. Wytworzyć się więc może wielce paradoksalna sytuacja: demokracja angielska stworzy wspólny front z faszyzmem niemieckim, a demokracja francuska wraz ze swym sojusznikiem sowieckim połączy się z faszyzmem włoskim. Są to paradoksy nienaturalne, możnaby powiedzieć wprost chorobliwe, ale do tego dojść może, jeśli wpływ na politykę angielską będą miały takie żywe trupy jak lord Londonderry.

Ze strony brytyjskiej — widoczna rezerwa

Coraz bardziej oficjalny charakter wizyty Ribbentropa

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn, 4. 6. (R) „Morning Post" zwraca uwagę na fakt, że prywatna wizyta Ribbentropa w Londynie nabiera charakteru coraz bardziej oficjalnego. „Morning Post" nie ma już żadnych wątpliwości co do tego, że cel wizyty jest w istocie rzeczy polityczny, na co, zdaniem dziennika, wskazuje fakt, że w ciągu ostatnich 48 godzin przybyło z Berlina 3-ch wyższych urzędników z departamentu Ribbentropa oraz szereg sekretarzy i obecnie jest już jakby cala delegacja niemiecka.

Ribbentrop zabiegać ma, zdaniem „Morning Post", o widzenie się z Edenem i innemi członkami rządu brytyjskiego, tymczasem ze strony brytyjskiej okazywana jest, jak twierdzi dziennik, widoczna rezerwa, co do jakiegokolwiek oficjalnego kontaktu z reprezentacją rządu niemieckiego w obecnej chwili.

Kościół szkocki potępia antysemityzm

Londyn. (ŻAT) W Edynburghu odbyło się w tych dniach generalne zgromadzenie kościoła szkockiego, na którem jeden z przywódców kościoła, dr. James Black, wygłosił płomienną mowę w obronie Żydów, których określił jako „braci naszych", potępiając w bardzo ostrych słowach ruch antysemicki. — Byłem studentem wyższej uczelni niemieckiej przed 30 laty — zaznaczył dr Black — i nie mógłbym wówczas uwierzyć, że Niemcy dadzą się poniżyć do tego poziomu, na którym dziś się znaleźli. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję potępiającą antysemityzm i wzywającą naród szkocki do „wyzbycia się resztek przesądów antyżydowskich". Zgromadzenie postanowiło zorganizować w kościołach w Szkocji dzień specjalnych modłów na intencję dobrobytu Żydów i odwrócenia od nich fali prześladowań w niektórych krajach.

Organizacja grecka wyrzeka się swego programu antysemickiego

Ateny. (ŻAT) Prasa donosi, że doszło już do powstania „frontu ludowego" w Grecji, w skład którego obok socjalistów i komunistów wchodzą także Venizeliści i organizacja E. E. E. Organizacja ta była znana ze swych antysemickich wystąpień, aczkolwiek od dłuższego czasu akcja antysemicka EEE. — jest coraz bardziej ograniczona. Obecnie zapewniają, że celem uzyskania możności współpracy z „Frontem Ludowym", organizacja ta całkowicie wyrzekła się programu antyżydowskiego. Na czele frontu stoją b. Venizeliści, generałowie Plastyras i Gonatas. W Salonikach odbyło się zgromadzenie, na którem uchwalono zwalczać „Front Ludowy" i w tym celu ma być powołany do życia blok p. n. „Frontu Narodowego". Z kół zbliżonych do tego frontu zapewniają, że nie będzie on głosił żadnych haseł antyżydowskich Na czele „Frontu Narodowego" stanąć ma b. gubernator Macedonji Mandas, który niejednokrotnie składał przyjazne dla Żydów oświadczenia.

Reportaż z Mińska Mazowieckiego

(*Dokończenie ze str. 5*).

Wrócił Chaskielewicz do cywila i próbował szukać zawodu. Został krawcem, utrzymując z tego żonę i dziecko, które urodziło się po jakimś czasie.

Szczęście rodzinne nie trwało jednak długo. Symptomy choroby umysłowej wróciły znów i poczęły nękać Chaskielewicza. Coraz bardziej rosła w nim nienawiść do sprawcy nieszczęśliwego wypadku — a za takiego uważał właśnie Bujaka. Motyw zemsty rósł w nim coraz bardziej. Wkońcu zaczyna Chaskielewicz pisać artykuły, z któremi nadchodzi redakcje pism żydowskich w Warszawie. Są to zdania zupełnie niewiążące się, nie dające żadnego sensu, a słowo, jakie przejawia się w nich najczęściej to słowo „zemsta".

Tak wygląda sylwetka tragicznego zabójcy i takie są jego dzieje. Mieszkańcy Mińska z przejęciem i grozą powtarzają nazwisko, które ściągnęło tyle nieszczęść na ich głowę. Pamiętą ją moment, kiedy Chaskielewicz, siedząc na ławce w parku Kilińskiego, czekał na zjawienie się wachmistrza Bujaka. Oddawszy do niego cztery strzały, rzucił rewolwer na ziemię i prosił nadbiegłych ludzi o odprowadzenie go na posterunek policji. Obecni opodal Gerszon, Szarfsztajn i Szmul Popowski oddali go w ręce policjanta.

Zapoznawszy się z sytuacją w miasteczku, zabieramy się do wyjazdu. Towarzyszą nam roz pacz1iwe spojrzenia resztek ludności żydowskiej. Co dalej? — czytamy w tym wzroku.

Co będzie z trzema zmarłymi starcami, których nie ma kto pogrzebać, gdyż członkowie Chewra Kadisza opuścili w pośpiechu miasteczko. Nie ma kto myśleć o zmarłych. A kto pomyśli o żywych trupach, przemykających się chyłkiem ulicami tragicznego miasteczka Mińska Mazowieckiego? O. R.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 4. 6. Zebranie giełdowe ecchowal ruch żywy, kursy naogół kształtowały się bez większych zmian. Zainteresowanie i obroty były stosunkowo duże. Do tranzakcji doszło: Zieleniewskim zł. 13.75 5 proc. poż. konwersyjną zł. 52—52.25 oraz na pogiełdziu: 3 proc. poż. inwestycyjną I i II em. zł. 67. 6 proc. Poż. Pol. Amer. dol. 77.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 6. Akcje: Bank Polski 102—101 — 102.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 68 II em. 68.75 3 proc. poż. inwest. seryjna 76 konwersyjna 52.75 konwers. kolejowa 51 dolarowa 77 dolarówka 49.90—50 stabilizacyjna 59 pięcioletki 59.50.

Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.95 Holandja 359.30 Londyn 26.79 N. Jork czek 5.31 7/8 N. Jork tel. 5.32 Oslo 134.88 Paryż 35.01 Praga 21.98 Sztokholm 138.15 Szwajcarja 171.80. Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 4. 6. Ceny orjentacyjne: żyto 14.40 14.65pszenica 22—22.25 usposobienie stałe. Wszystkie gat. mąki żytniej i pszennej o 25 gr. wyżej. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 6. Dewizy: Paryż 20.38 Londyn 15.58½ Nowy Jork 3.09¾ Bruksela 5235 Medjolan 24.35 Madryt 42.22½ Amsterdam 209.15 Berlin 124.60 Wiedeń noty 56.30 Sztokholm 80.30 Oslo 78.25 Kopenhaga 69.55 Praga 12 80 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45. Bukareszt 2.50 Helsinki 6.85 Japonja 91.

Tendencja niejednolita.

Co zeznają posterunkowi P. P. z Przytyku

Dalszy ciąg sprawozdania z procesu radomskiego ze str. 3

Strzałkowskiego. Tłum przybrał agresywną postawę wobec policji i wyrwał przytrzymanego Strzałkowskiego. Padł okrzyk „hurra na policję!" Posterunkowi w liczbie 5, wobec przewagi tłumu, zaczęli się wycofywać w kierunku posterunku P. P. Wówczas rzucono w stronę policjantów orczyk, kamienie i krzesełko. Posterunkowi wycofali się do bramy posterunku, poczem świadek zawiadomił urząd śledczy w Radomiu, że tłum stoi przed posterunkiem. Świadek otrzymał rozkaz, by tłum rozpędzić, *a na zapytanie czy ma wystarczające siły policyjne, oświadczył, że tak. Świadek ściągnął wszystkich posterunkowych, których poprzednio rozstawił w różnych punktach miasta i przystąpił do rozpędzenia tłumu chrześcijan, a potem do rozpędzenia Żydów.* Po rozpędzeniu tłumów zapanował spokój, około godz. 15.30, o czem świadek złożył meldunek telefoniczny do Radomia stwierdzając, że

SYTUACJA JEST OPANOWANA.

W 10 minut później zameldowano świadkowi że na przedmieściu Zachęta *biją się Polacy między sobą.* O 16-tej znowu zameldowano o zajściach na przedmieściach, wobec czego świadek połączył się z Radomiem, gdzie oświadczono mu, że rezerwa policyjna jest już w drodze do Przytyka. Około godz. 16.40 przybyła rezerwa i akcję objął kierownik urzędu śledczego.

Blokowanie policji przez tłum, złożony z około 300 osób trwało około 20 minut, między godz. 15 a 15.30. Wśród występujących agresywnie chłopów świadek nie poznał nikogo, a o poszczególnych oskarżonych wie tylko z zameldowań swych posterunkowych. Na terenie ekscesów antyżydowskich nie był w czasie ich trwania.

NIE BYŁO ZORGANIZOWANEJ SAMOOBRONY

Świadek Wojtas w odpowiedzi na pytanie jednego z obrońców stwierdza, że nie wiedział nic o tem, jakoby Żydzi zorganizowali jakąś samoobronę. Przed krytycznym poniedziałkiem były wypadki sporządzania protokołów, spowodu stwierdzonych objawów bojkotu. Doniesienia o zakłóceniu spokoju publicznego skierowane były do starosty, zaś o czynny gwałt do prokuratora.

Kolejno stają przed pulpitem świadkowie posterunkowi, Brodaczewski, Aniołek i Merda, którzy krytycznego dnia pełnili służbę bezpieczeństwa w Przytyku. Zeznają oni zgodnie z aktem oskarżenia, przedsawiając zarówno początek zaburzeń, jak i dalszy ich przebieg.

POGŁOSKI O... KARABINIE MASZYNOWYM

Świadek Brodaczewski na pytanie, czy wiedział o tem, że Żydzi mają broń odpowiedział, że krążyły pogłoski, że Żydzi mają karabin maszynowy.

Charakterystycznem jest, że poprzedni świadek Wojtas jakkolwiek jest komendantem posterunku wogóle nie wiedział o jakiejkolwiek broni u Żydów, zaś jego podwładny słyszał aż o karabinie maszynowym.

JAKIE OKRZYKI WZNOSZONO

Oczywiście było to tylko wersja pochodząca z kół, którym zależało na rozszerzaniu tej wersji i którzy twierdzili, że trzeba iść na pomoc policji, bo została osaczona na posterunku. Obrońca endecki zapytuje świadka Brodaczewskiego, czy prawdą jest, że gdy do Przytyku przybyła grupa korespondentów prasy polskiej, Żydzi przytyccy demonstrowali przeciwko korespondentom, przeszkadzając im w robieniu zdjęć fotograficznych.

Świadek wyjaśnia, że za koresondentami włóczyło się kilku wyrostków od 6 — 8 lat, którzy wznosili okrzyki. Świadek zgodnie z życzeniem starszych wałścicieli poszczególnych domów policił fotografom, by zaprzestali robienia zdjęć, skoro właściciele objektów na to nie pozwalają.

Świadek, który w śledztwie podawał okrzyki poszczególnych oskarżonych w rodzaju „hurra na Żydów", „chłopcy bić Żydów", obecnie przypomina sobie tylko że wznoszono okrzyki hurra.

„POLICJĘ ROZBROIĆ!"

Następny świadek posterunkowy Aniołek przedstawia znany incydent z oskarżonym Strzałkowskim, który nie chciał się dać wylegitymować i z tego powodu doszło do oblężenia posterunku. Posterunkowy Merda przyszedł Aniołkowi z pomocą, jednak obaj zostali osaczeni przez tłum a zostali uwolnieni dopiero po przybyciu przodowników. Z tłumu padały okrzyki „policję rozbroić".

OPIS ZAJŚĆ

Kiedy byli osaczeni, w pewnej chwili nadbiegło kilku Żydów, którzy podali, że na ulicy Warszawskiej tłum napada na Żydów, a niemal równocześnie przybyli inni, którzy twierdzili, że Żydzi strzelali do tłumu. Gdy rozległy się strzały, wówczas posterunkowi policyjni udali się na ul. Warszawską i po drodze świadek widział, że dwie grupy Żydzi i katolicy obrzucają się wzajemnie kamieniami. Gdy przebiegli przez ulicę świadek widział, jak przez okno i z za płotów rzucano na chłopów kamieniami, również chłopi rzucali kamieniami do szyb w domach żydowskich. W pewnym momencie świadek zobaczył, że z okna domu ceglanego wysunęła się ręka z rewolwerem, padło kilka strzałów, ręka ta była skierowana lekko w dół. Świadek nie wie, czy po strzałach ktoś upadł, usłyszał tylko krzyk a po chwili w oknie pierwszego piętra z prawej strony domu tynkowanego, w którym szyba była wybita zauważył młodego Żyda, czarno zarośniętego bez czapki, który wysunął rękę po za wybitą szybę i oddał kilka strzałów w stronę tłumu. Widząc to świadek zmierzył z karabinu do okna, z którego padły strzały, jednak postać która strzelała, skryła się.

Razem z drugim posterunkowym udał się świadek przez klatkę schodową na piętro tego domu, lecz nie mógł dostać się do pokoju, z którego strzelano, gdyż oddzielony był od klatki schodowej innym pokojem. Wobec tego świadek zawrócił i udał się przez ów pokój na pierwszym piętrze. Tam nikogo nie zastał, lecz po prawej stronie okna znalazł trzy łuski rewolwerowe kalibru 6.35.

Stary Żyd, który był na dole oświadczył, że nie był na górze i nikt nie strzelał. Pół godziny po zajściu widział jeszcze małe grupki Żydów i chłopów, którzy wzajemnie obrzucali się kamieniami. Awantura naogół już ucichła.

Świadek Węgrzyn, który był w towarzystwie Merdy przedstawia te zajścia odmiennie, a w szczególności nie wie o tem, jakoby strzały padały z dwóch okien.

Przesłuchanie świadków trwa.

Holandja znów podwyższyła stopę dyskontową

Amsterdam. 4. 6. PAT. Jak już ostatnio donoszono, po podwyżce z dniem 30 maja br. stopy dyskontowej Banku Niderlandzkiego, z 2 i pół do 3 i pół proc. spodziewana była dalsza podwyżka, mająca na celu zahamowanie ujemnych objawów, powstałych na rynku walutowym, pod wpływem paniki walutowej we Francji. Przypuszczenia te okazały się uzasadnionemi, gdyż w dniu 3 bm. Bank Holenderski postanowił podwyższyć, poczynając od 4 bm. stopę dyskontową o 1 proc., a więc z 3 i pół do 4 i pół proc. Ponowna podwyżka dyskonta w okresie jednego tygodnia świadczy o pogarszaniu się sytuacji na rynku holenderskim.

Włosi zakładają pocztę w Abisynji

Addis Abeba. 4. 6. PAT. W całej Abisynji prowadzone są prace nad zorganizowaniem służby pocztowej. Biura pocztowe zostały już zainstalowane we wszystkich główniejszych miastach. Niebawem mają być też nawiązane połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Addis Abeba. 4. 6. PAT. Marszałek Graziani przyjął dyplomatów, którzy byli akredytowani przy cesarzu abisyńskim i odbył z nimi dłuższą rozmowę.

Były poseł włoski w Addis Abeba hr. Vinci, który w charakterze ochotnika brał udział w walkach na froncie południowym — przybył w tych dniach do stolicy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przemysł włókienniczy domaga się stabilizacji stosunków wewnętrznych

Sytuacja na łódzkim rynku włókienniczym w maju rb. kształtowała się bardzo niepomyślnie. Perturbacje spowodowane wprowadzeniem zarządzeń dewizowych, a następnie zakazów importu odbiły się zarówno na produkcji wielkiego, średniego i drobnego przemysłu. W pewnych okresach miesiąca fabryki znajdowały się parokrotnie przed koniecznością zawieszenia produkcji i tylko natychmiastowa interwencja oraz przychylne ustosunkowanie się czynników miarodajnych do postulatów włókiennictwa zapobiegało groźniejszym komplikacjom. W drugiej połowie miesiąca zaznaczyły się na rynku nerwowe nastroje, które wywołały wzmożony popyt i zwyżkę cen. Zwyżkowa ta tendencja trwała zaledwie kilka dni i po powołaniu dr. Byrki na stanowisko prezesa Banku Polskiego i po utworzeniu nowego rządu, ceny wróciły do norm dawniejszych, a popyt na przędzę znacznie się zmniejszył.

W miesiącu maju rozmiary produkcji dostosowane były naogół do potrzeb rynku. Zakupy odbiorców miejscowych i prowincjonalnych nie uległy zwiększeniu, co przypisać należy zbliżającemu się okresowi międzysezonowemu i chęci przystosowania obrotów do możliwości zbytu. Pozatem wpływał na to także brak gotówki, spowodowany pewnem przejściowem zresztą ograniczeniem dyskonta w bankach prywatnych, niedostateczna bowiem ilość gotówki w handlu w wielu wypadkach paraliżowała tranzakcje.

Pomimo piętrzących się przed włókiennictwem trudności wszelkiego rodzaju, Łódź w tym ciężkim miesiącu wykazała naogół dużą odporność i wrodzoną umiejętność elastycznego przystosowywania się do zmienionej sytuacji gospodarczej.

Jest rzeczą oczywistą, że marcowy strejk we włókiennictwie, kwietniowe wypadki w kraju i majowe ograniczenia walutowe i towarowe musiały wpłynąć na bilans tegorocznego walutowe i towarowe musiały wpłynąć na bilans tegorocznego sezonu wiosenno-letniego. Dlatego też trudno jest już dziś przewidzieć, w jakim kierunku rozwinie się konjunktura we włókiennictwie. Okres letnich zakupów w detalu, związanych z wyjazdami, pobytami w uzdrowiskach i miejscowościach kuracyjnych krajowych i zagranicznych, przyniesie może korzystniejsze wyrównanie tego bilansu.

Przemysł i kupiectwo włókiennicze podkreśla jednak z naciskiem, że życie gospodarcze winno uzyskać przedewszystkiem pewność stabilizacji stosunków wewnętrznych w kraju, co umożliwi włókiennictwu niezbędną ciągłość produkcji, o ile jednocześnie program aktywizacji rządu utrwali zwiększoną ostatnio konsumcję wsi. Może to jednocześnie wpłynąć na wcześniejsze rozpoczęcie sezonu jesienno - zimowego we włókiennictwie, co — z uwagi na sytuację na rynku pracy i ogólne warunki obrotów w handlu — byłoby objawem ze wszechmiar pożądanym.

Observer.

Ulgi dla handlu komisowego przy badaniu i ocenie ksiąg

Ostatnio odbyło się posiedzenie wspólne komisji skarbowej i komisji prawnej związku izb przem. - handl., poświęcone sprawie badania i oceny ksiąg handlowych. Min. skarbu zamierza zorganizować szereg tego rodzaju konferencji, poświęconych kolejnemu wyjaśnieniu spornych kwestji podatkowych.

Pierwsza konferencja poświęcona była sprawom podatkowym handlu komisowego oraz sprawom ksiąg handlowych tego działu handlu. W sprawie tej samorząd gospodarczy ustalił pogląd, że praktyka i rozporządzenia iść winny w tym kierunku, aby księgowość komisantów była dowodem obrotu komisanta.

Jednocześnie izba łódzka wysunęła wniosek, by to uregulowanie spraw ksiąg handlowych stanowiło iunctim z usunięciem rygorystycznych odrębnych przepisów artykułu 109 rozporządzenia wykonawczego do art. 140 ordynacji podatkowej. Tak więc tylko takie towary komitenta nie odpowiadają za długi, jeżeli zachowany jest cały szereg wymogów, dotyczących delcredere, prowadzenia ksiąg handlowych i td. Należałoby więc uchylić ten przepis, jako kolidujący z przepisami, dotyczącemi ksiąg handlowych. Jeżeli bowiem zmienia się przepisy, dotyczące ksiąg handlowych dla handlu komisowego, to uważać należy za zbędne wszelkie dodatkowe przepisy w tej mierze.

Zw. izb i min. skarbu uznało ten postulat Łodzi za słuszny i postanowiło w nowem rozporządzeniu wykonawczem do ordynacji podatkowej dodatkowe rygory, kolidujące nawet z ustawą o podatku przemysłowym usunąć i uregulować w sposób jednolity. Stosunki handlu komisowego w dziedzinie podatkowej uzgodnione zostaną całkowicie również i z przepisami kodeksu handlowego, co ułatwi obroty handlu komisowego i usunie istniejącą w tej mierze dwutorowość

Wreszcie rozważano szereg kwestji podatkowych, które wymagać będą autorytatywnego wyświetlenia, a m. in. sprawę prowadzenia tabel amortyzacyjnych, badanie ksiąg handlowych i ich oceny, a wreszcie kwestje udawadniania ksiąg handlowych dla celów eksportu.

Kupcy żądają zwolnienia od podatku lokalowego

Jak wiadomo, zakłady przemysłowe i rzemieślnicze są zwolnione od obowiązku płacenia podatku lokalowego. Ulga taka wprowadzona w drodze ustawowej nie odnosi się do kupców, którzy niezależnie od kategorji świadectwa przemysłowego muszą opłacać podatek lokalowy. Szereg organizacyj kupieckich wystąpił do Izb Przemysłowo - Handlowych z prośbą o skierowanie do min. skarbu memorjału w tej sprawie. Zarobki kupiectwa nie są większe od zarobków przemysłu lub rzemiosła. Magazyn lub sklep dla kupca jest takim samym warsztatem zarobkowym jak i pracownia rękodzielnicza lub fabryczna. To też Izby Przemysłowo - Handlowe wystąpią obecnie do min. skarbu z memorjałem w którym będą prosiły o zmniejszenie podatku lokalowego odnośnie lokali handlowych.

Wzrost obrotu handlu światowego

Wedle danych biura ekonomicznego Ligi Narodów, obroty handlu światowego w marcu rb. wzrosły w stosunku do lutego rb. w wartości złota o 6,3 proc. co tłumaczy się głównie względami sezonowemi. W pierwszych trzech miesiącach rb. obroty zwiększyły się w stosunku do odpowiedniego okresu 1935 r. o 7.6 proc.

Jeśli chodzi o tonnaż, to obroty wzrosły w stosunku do I. kwartału 1935 r. o 3 proc.

Obligacje Pożyczki Inwestycyjnej na zaległości składkowe

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wystosował do swych oddziałów zarządzenie, w którem wyraził zgodę na przyjmowanie obligacyj 3 proc. Premjowe Pożyczki Inwestycyjnej z roku 1935 od pracodawców na pokrycie zaległych składek, należnych przed 1 stycznia 1934 r.

Obligacje przyjmowane będą po kursie wyższym o 10 proc. od kursu notowanego na giełdzie warszawskiej, nie wyżej jednak jak po zł. 85 za 100 zł. imiennej wartości.

Obligacje przyjmowane za zaległości składkowe posiadać powinny bieżący kupon.

Uchwały Kongresu Rzemieślników Żydów w Warszawie

Onegdaj zakończony został krajowy Zjazd Rzemieślników żydowskich, przyjęciem szeregu rezolucyj, z których kilka jest o bardzo ważnem i zasadniczem znaczeniu.

Między innemi przyjęto rezolucję, iż rzemieślnicy chrześcijańscy z prezesem Związku Izb Rzemieślniczych posłem Snopczyńskim nie dotrzymali umowy z rzemieślnikami żydowskimi w sprawie zastępstw w Izbach Rzemieślniczych, wobec czego rzemieślnicy — Żydzi, który są wybrani radcami Izb Rzem. mają stworzyć koła radców, broniących wytrwale i z honorem postulatów rzemieślników — Żydów.

W sprawie światowego kongresu żydowskiego uchwala kongres, aby Cent. Związek Rzem. w Polsce brał udział w Kongresie a co do ordynacji wyborczej na ten kongres przyłączył się do żydowskich grup gospodarczych.

Dalsze rezolucje dotyczą sprawy chałupników żydowskich, żyjących w skrajnej nędzy, którym rzemiosło musi przyjść z pomocą organizacyjną na czem i ogół rzemiosła zyska, gdyż praca chałupników wynosi kilkanaście godzin na dobę przy głodowych zarobkach co stanowi wielką konkurencję dla zawodów rzemieślniczych.

Uchwalono również starać się o obniżenie opłat podatkowych i opłat od ubezpieczeń społecznych, które rujnują małe warsztaty rzemieślnicze i drobny przemysł.

Namiętne i burzliwe było odczytanie rezolucji w sprawie wzięcia udziału w kongresie przeciwko antysemityzmowi, zwołanemu przez „Bund".

Uchwalono dać wolną rękę organizacjom co do brania udziału w kongresach przeciw antysemityzmowi zwołanym przez „Bund" i „Poalej-Sjon".

W końcu wybrano Centralny Komitet i Egzekutywę. Prezesem Egzekutywy został adwokat Wajcman z Łodzi, prezesem C. K. Centr. Związku Rzemieślników Żydów w Polsce został Maurycy Fischer z Krakowa. Prezesem honorowym p. J. Steinberg.

W skład Egzekutywy i C. K. powołano z Krakowa: Scheinowitza, Goldfarba, Steinera, Pancera i Liebermana.

6.000 biegłych podatkowych w Polsce

Izby skarbowe zakończyły reorganizację systemu zasięgania informacyj przy wymiarze podatków, polegającą na skasowaniu t. zw. informatorów podatkowych. Zamiast informatorów, działalność których spotykała się stale z ostremi zarzutami organizacyj gospodarczych i płatników, mianowano w całej Polsce około 6000 biegłych, specjalistów w najrozmaitszych dziedzinach przemysłu i handlu.

Dla usunięcia biurokratycznego załatwiania spraw podatkowych otrzymały izby skarbowe zalecenie władz nadzorczych, by wszelkie okólniki były przedstawiane przed ogłoszeniem do aprobaty Ministerstwu Skarbu. Zapobiegnie to panującemu dotychczas chaosowi w tej dziedzinie i licznym wypadkom wydawania sprzecznych ze sobą zarządzeń narażających na trudności płatników.

Zakres ubezpieczenia pracowników dorywczo zatrudnionych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalniom społecznym, aby pracowników, zgłaszanych przez pracodawców tylko do ubezpieczenia od wypadków, jako zatrudnionych dorywczo, nie pociągały automatycznie do ubezpieczenia chorobowego, emerytalnego i na wypadek braku pracy.

Zaliczenie do wszystkich rodzai ubezpieczeń nastąpić może tylko wtedy, gdy praca najemna jest głównem źródłem utrzymania zgłoszonego pracownika, co powinno być stwierdzone na podstawie posiadanych przez ubezpieczalnię danych, lub na podstawie dochodzenia uzupełniającego.

Przy dodatkowem dochodzeniu ubezpieczalnia powinna brać po uwagę okoliczność, czy pracownik posiada legitymację ubezpieczeniową. O ile posiada taką legitymację, względnie jeżeli była mu wystawiona, wówczas należy uznać, że praca najemna jest dla niego głównem źródłem utrzymania i zaliczyć go do pełnego ubezpieczenia. W przeciwnym razie ubezpieczyć należy pracownika tylko od wypadków w zatrudnieniu.

II. KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Bystrej, Rabki, Truskawca i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło W CZASIE OD 15 DO 31 LIPCA 1936 r. wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Eljaszówka" w Rabce
2. W pensjonacie „Diana" w Truskawcu
3. W pensjonacie „Oaza" w Zakopanem
4. W pensjonacie „Sielanka" w Bystrej

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od dnia 8 czerwca do 4 lipca włącznie. — Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 7 lipca b. r. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik" (I. Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7.

Zwracamy uwagę że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE we środę dnia 10-go lipca b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.



PIĄTEK, 5 CZERWCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Płyty 12.15 Audycja dla szkół (z okazji Dnia Spółdzielczości) pt.: Wszyscy do nas, 12.40 Płyty; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Audycja dla dzieci wiejskiej w opr. Toli Rettingerowej; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa z chorymi 16.00 Koncert muzyki lekkiej 16.45 Skarby Polski: Literatura polska; 17.00 Serenady, w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana; 17.50 Poradnik sportowy, 18.00 Skrzynka ogólna w opr. inż. St. Broniewskiego; 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Baśń wschodnia: Handlarz grzebieni, Ludwika Świeżawskiego 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 19.00 Życie człowieka w pieśni, w wyk. Eugenjusza Maja, przy fort. prof. Urstein; 19.45 Audycja muzyczna, W sklepie Ha - ha - ha 20.30 Dwie groteski, Magdaleny Samozwaniec; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry symfonicznej PR. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Ryszarda Wernera (fort) 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.15 Muzyka lekka i taneczna w wyk. ork. A. Golda i J. Petersburskiego; o 22.55 dziennik wieczorny i meteorologiczny

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 12.55 Skrzynka rolnicza; 13.05 p. Kraków; 18 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościckiego; 18.10 Pogadanka aktualna; 18.15 p. Kraków; 23.00 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.00 Akademicy lwowscy na morzu; 18.10 Płyty; 18.25 Skrzynka programowa; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków;

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Lekcja języka polskiego; 15.45 p. Kraków; 18 Porady radjotechniczne; 18.10 Wiązanka śląskich pieśni ludowych; 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Pogad. Łódzkiej Rodziny Radjowej; 18.10 O wszystkiem potroszku; 18.15 Płyty; 18.35 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 18.10 Koncert chóru 19.30 Koncert orkiestrowy; 20.15 Audycja słowno muzyczna.

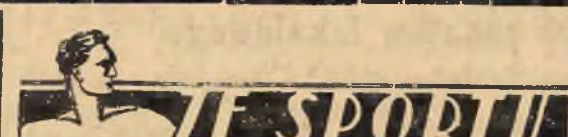
Rzym (420.8) 20.45 Kwiat Hawaju — operetka Abrahama.

Praga (470.2) 19.35 Powitanie lata — wesoła aud. muz. 20.50 Opowieść letnia — poemat symf. Suka.

„PROSIMY DO MIKROFONU"

Pod powyższym tytułem Rozgłośnia krakowska nadawać będzie stale w każdą środę o godz. 12.55 10-minutową audycję, w której będzie mógł wystąpić każdy przed mikrofonem i spróbować swych sił jako prelegent, recytator czy też wykonawca utworów muzycznych, charakterystycznych i tp.

Do audycji tej będą mile przyjęci debjutujący autorzy lub kompozytorowie, którzy tą drogą będą mieli możność zaprodukowania się szerszemu ogółowi. Będzie to równocześnie ich publiczny egzamin. W wypadku zgłaszania utworów własnych lub niewydanych drukiem propozycje te muszą być uprzednio uzgodnione z kierownictwem programowem Rozgłośni. Listę kandydatów zamyka się na 20 minut przed rozpoczęciem audycji tj. w każdą środę do godz. 12.35. Nie wątpimy również że słuchacze zainteresują się tą trybuną adeptów mikrofonu i nie poskąpią im w korespondencji do Rozgłośni, swych trafnych uwag lub wskazówek.



STANY ZJEDNOCZONE POKONANE W MECZU O PUHAR DAVISA PRZEZ AUSTRALJĘ 2:3.

Z Filadelfji donoszą, że mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami Stanów Zjednoczonych i Australji zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Australji 3:2.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Australja głównie grze Crawforta który pokonał niespodziewanie Allisona 4:6 6:3 4:6 6:2 6:2. W ostatniem spotkaniu singlowem Australijczyk Quist przegrał z Donaldem Budge 2:6 2:6 4:6.

W grze podwójnej zwyciężyła para australijska Crawford - Quist.

Dzięki temu do finalu międzystrefowego o puhar Davisa wystąpi Australja. Od 7 lat w finale tym grały Stany Zjednoczone.

KRAKÓW REPREZENTACJA ZACHODNICH WĘGIER 1:1

W Györ na Węgrzech grała w poniedziałek piłkarska reprezentacja Krakowa z amatorską reprezentacją Węgier Zachod. Drużyna polska przybyła do miejsca spotkania zmęczona meczem poprzedniego dnia w Budapeszcie.

Spotkanie przyniosło wynik remisowy 1:1 (0:0). Przebieg meczu był zupełnie wyrównany. Przeszkadzał tylko silny wiatr, utrudniając kontrolowanie piłki. Polacy grali w pierwszej połowie z wiatrem, mimo to jednak nie mogli uzyskać żadnego realnego efektu.

Po przerwie miejsce Szewczyka na środku napadu zajął Malczyk, któremu też udało się w 21 min. zdobyć bramkę. Niestety wynik ten nie utrzymał się, gdyż za przewinienie na polu karnem sędzia podyktował rzut karny, który Węgrzy wykorzystali.

W drużynie polskiej wyróżnili się Madejski Sitko, Riesner i Kopeć, u Węgrów dobra obrona. W drużynie polskiej w miejsce kontuzjonowanego Lesiaka na lewej pomocy grał Kotlarczyk I, na środku grał Wilczkiewicz.

TARŁOWSKI ZWYCIĘŻA WITTMANA.

Rozgrywka finalowa na mistrzostwach tenisowych Małopolski w Krakowie między Tarłowskim a Wittmanem zakończyła się zwycięstwem Tarłowskiego 6:1 6:2 3:6 8:6.

Skutkiem niepogody na kortach Cracovii widzów bardzo mało. Spotkania pokazowe odpadły.

MAKS KRAUSER ze Stanisławowa odniósł w Liverpoolu dwa zwycięstwa nad Anacondem (Szwecja) i Langevinem (Kanada) i walczyć będzie w finale o mistrzostwo W. Brytanji z Garnonem.

BERLIN — SZTOKHOLM mecz tenisowy w Berlinie wygrali Niemcy 7:1.

KRONIKA

CZERWIEC 5 PIĄTEK
Wschód słońca 3 g 17 m
Zachód słońca 19 g 28 m
15 Siwan 5696

POGADANKA O CZERWONYM KRZYŻU.

Dziś o godzinie 18.10 wygłosi przez radjo p. mgr Włodzimierz Gundelach, pogadankę pt. „Polski Czerwony Krzyż w czasie wojny i pokoju".

DZIŚ OTWARCIE CYRKU STANIEWSKICH PRZY ULICY STAROWIŚLNEJ

W ślad za naszą zapowiedzią odbędzie się dziś uroczyste otwarcie pierwszego 4-ro masztowego głównego Oddziału Cyrku Staniewskich przy ul. Starowiślnej. Cyrk przywozi ze sobą fenomenalny program, niestety pobyt jego ograniczony został tylko do 6-ciu dni. W programie ujrzy Kraków doskonale wytresowaną parę olbrzymich Szympansów, starego ulubieńca żonglera Maksymiljana Truzzi, tradycje tej miary, jak: „żywe posągi" z bronzu i t. d. Program jest polecenia godny obfituje bowiem w szereg różnorodnych atrakcyj. Tym razem Cyrk rozbił swe namioty przy ulicy Starowiślnej.

KOLONJA NADMORSKA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁ. KRAJ. W HELU odbędzie się w czasie od 1 lipca do 15 sierpnia br. Kolonja pomieszczona będzie w kilku willach blisko plaży. Utrzymanie pierwszorzędnej jakości — posiłki cztery razy dziennie. W programie szereg wycieczek morskich oraz lądowych. Cena za turnus trzechtygodniowy zł. 120.—. Zgłoszenia i informacje na dyżurach w lokalu Koła, ul. św. Anny 2/6 codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel g. 19—20 oraz telefonicznie Nr. 143-73 od godz. 17—18. Tamże przyjmuje się zgłoszenia na obóz kajakowy na pojezierzu brasławskiem i na wycieczki zagraniczne. 6385kr

Naszemu członkowi Zarządu Panu Salomonowi Schlüsslowi i Kierownikowi biura Panu Aronowi Schlüsslowi wyrażamy najgłębsze współczucie spowodu zgonu Żony względnie Matki

blp. Schlüsslowej Eli.

Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielczego Związku Kredytowego w Nowym Sączu

Zarząd Stowarzyszenia Gemilat Chesed w Nowym Sączu wyraża współczucie swemu Koledze Panu Salomonowi Schlüsslowi i sekretarzowi Panu Aronowi Schlüsslowi spowodu poniesionej straty przez śmierć nieodżałowanej Żony względnie Matki

blp. Schlüsslowej Eli.

Samuel Maschler prezes

Znany przemysłowiec tarnowski zasądzony za zniesławienie księdza

(or) Sensacyjny proces toczył się w grudniu ub. roku przed Sądem Okręgowym w Tarnowie. Na ławie oskarżonych zasiadł znany przemysłowiec Władysław Brach, oskarżony przez ks. infułata dra Władysława Mysora. Podłoże sprawy było następujące:

W grudniu 1933 wydał Władysław Brach list otwarty, w którym zarzucał ks. Mysorowi wyłudzenie od niego bonu na 56.000 dolarów i aktu hipotecznego na 10.000 dolarów za niejakiego Freireicha. Będąc w posiadaniu tak wielkiego bonu, ks. Mysor pozostający w stosunkach finansowych z Brachem, przeliczył wszystkie należności na złote, z czego otrzymał sumę 800.000 zł., podczas gdy w rzeczywistości należytości ks. Mysora wynosiły 12.000 dolarów i 320.000 zł.

W dalszym ciągu Brach zarzucił ks. Mysorowi, że swojemi wpływami uniemożliwił mu otrzymanie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, co było powodem jego ruiny majątkowej. Skutek był taki, że olbrzymi majątek Bracha został sprzedany na licytacji. Majątek ten został nabyty przez kapiulę tarnowską, towarzystwo księży emerytów i ks. Mysora za 1/3, a nawet 1/6 wartości.

Taki był tenor listu otwartego spowodu którego ks. Mysor zaskarżył Bracha o zniesławienie. Po czterech rozprawach sądowych Brach został skazany na trzy miesiące aresztu, z zawieszeniem na lat trzy i 300 zł. grzywny.

Wczoraj odpowiadał Brach przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, który uwolnił go częściowo od oskarżenia i obniżył mu karę, zasądzając tylko na 300 zł. grzywny.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— AKADEMJA GEBIRTIGA. Dla uczczenia 30-lecia pracy twórczej M. Gebirtiga, popularnego żydowskiego poety ludowego odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej uroczysta akademja ze współudziałem sławnej artystki żydowskiej p. Chajele Grober. Przemówienie wygłosi red. dr. M. Kanfer, pieśni jubilata odśpiewa sam poeta oraz prof. Sperber i inni wykonawcy.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś spowodu popołudniowego przedstawienia dla młodzieży krakowskich szkół średnich (wysprzedane) oraz prób — wieczorem przedstawienia nie będzie. W niedzielę wieczorem powtórzenie komedji znakomitego pisarza węgierskiego Bus-Fekete'go „Z miłości niedostatecznie".

— „TRAGEDJA O POLSKIM SCYLURUSIE I TRZECH SYNACH KORONNYCH Z OJCZYZNY POLSKIEJ" Jutro wystawia teatr krakowski po raz pierwszy w Polsce, jeden z unikatów rodzimego polskiego dramatu „Tragedję o polskim Scyrulusie i trzech synach koronnych", napisaną przez Jana Jurkowskiego w 1604 r., w transkrypcji poetyckiej A. E. Balickiego.

— PO PREMJERZE W „BAGATELI". Temperament, werwa i żywiołowość występującego od wczoraj w teatrze Bagatela Aleksandra Gronowskiego, zdobyły sobie szturmem serca widzów. Dzielnie sekundowali mu świetny L. Lawiński, J. Sulima - Jaszczołt, oraz I. Różyńska w zupełnie nowym repertuarze.

— KONCERT STANISŁAWA DRABIKA W KRAKOWIE. W sobotę, dnia 6 bm. wystąpi z jedynym Koncertem w Sali Saskiej znakomity polski tenor, Stanisław Drabik, czołowy artysta opery belgradzkiej i zagrzebskiej, który po wielkich sukcesach w Warszawie i Poznaniu da się usłyszeć w rodzimym Krakowie. — Stanisław Drabik śpiewał ostatnio w operze warszawskiej w „Carmen" ze słynną artystką moskiewskiej opery Maksakową, następnie w „Tosce" z primadonną opery wiedeńskiej Verą Schwarz i rosyjskim barytonem Bakłanowem. Na zagranicznych scenach od szeregu lat cieszy się Stanisław Drabik kolosalnem powodzeniem i popularnością dzięki swemu wspaniałemu głosowi, świetnej technice wokalnej oraz talentowi aktorskiemu. — Występ Stanisława Drabika wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Bilety są do nabycia w kasie Sali Saskiej i w firmie J. Rudnicki w Rynku Gł. na Linji A-B.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW ul. Sławkowska 12 urządza w sobotę 6 bm. V-ty wieczór członków sympatyków. Udział biorą: Piszczkówna Irena (śpiew), Birnhack Salo, Galer Adam, Lipski Stefan, Rosenfeldówna Jadwiga, Streichenberżanka Leopoldyna (fortepian), Eichenholz Bruno (skrzypce). Początek o godz. 20-tej. Wstęp wolny.

Kierownikowi biura Panu Aronowi Schlüsslowi wyrażają głębokie współczucie spowodu zgonu Jego matki

dyrektor i koledzy biurowi

120) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Zaledwie tylko poszedł, znowu ktoś zadzwonił. A Mikołaj wiedział, że tym razem jest Katarzyna. Nie mógł się jednak na to zdobyć, by wyjść jej naprzeciw. Lęk przed tem spotkaniem górował nad innemi obcemi, przeraźliwie sensacyjnemi pobudkami. Drzwi do pokoju Katarzyny trzasnęły, Mikołaj znał ten ton. A teraz siedział, nie ruszając się z miejsca. Późne popołudnie wsiąknęło w zmierzch. Świerszcze hałasowały. W pokoju sąsiednim grała cicho Gabrjela „impromtu" Schuberta, które go nieraz uspakajało. Po kilku minutach wstał. Powoli przeszedł przez pokoje. Silne zmęczenie potęgowało tylko jego niepewność. W wielkiem lustrze ściennem przedpokoju ujrzał jakiegoś bardzo chudego nieco pochylonego pana o całkiem siwych skroniach, ostrym wyrazie twarzy i bardzo długim nosie. Obaj uśmiechnęli się do siebie, pełni zakłopotania.

Ostrożnie otworzył drzwi pokoju Katarzyny. Leżała na kanapie z twarzą ukrytą w dłoniach. Jej głęboki szczery płacz wypełniał mały pokój. Filou nawet już nie myślał o tem, by pocieszyć i interwenjować. Leżał po stoicku nieruchomy, w przyzwoitej odległości od kanapy, jakgdyby wiedział, że tak już musi być. Nawet na Mikołaja nie zwrócił żadnej uwagi.

Mikołaj przysunął sobie krzesło nie zanadto blisko. Czekał na inspirację, co ma powiedzieć. Wszystko było jakieś obce, dalekie, jakgdyby w narkozie. Zresztą bolał go mięsień sercowy.

Katarzyna podniosła głowę, zwróciła ku niemu ciężkie, prawie ciemno czerwone powieki. „Muszę pojechać do Anglji", załkała urywanie. Niebardzo pięknie wyglądała w tym momencie, co Mikołaj skonstatował z uczuciem przykrem.

Popatrzył jej w oczy i odrazu wiedział, co czynić należy. Zawsze, zawsze go sekunda obdarzała koniecznym i odpowiednim impulsem — takie było już jego prawo życiowe. Nigdy nie udawało mu się to, co przedtem sobie uplanował.

Gabrjela uważała za rzecz konieczną tylko to jedno: zataić przed dzieckiem istotne tło. Teraz doszedł do innego przeświadczenia. Nie można było zaoszczędzić Katarzynie wstrząsu, przed którym uchronić ją chciała dobroć serca przyjaciółki. Katarzyna już nie była dzieckiem. Wobec niego był to już człowiek dojrzały, który miał prawo do prawdy. Niczego nie zatuszować, niczego nie zataić, niczego nie sfałszować! I w nim samym zrodziła się odwaga, by wyczerpać bez reszty denerwujące motywy swego przeznaczenia.

(C. d. n.)

BERNARD SINGER:

NOWY STYL

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 4 czerwca.

Styl to człowiek! Styl generała Sławoj-Składkowskiego znany jest z jego przemówień sejmowych w charakterze ministra spr. wewnętrznych i wiceministra spraw wojskowych, oraz ze „Strzępów Meldunków". Styl gen. Sławoj-Składkowskiego wyraża się w jego inspekcjach, wystąpieniach i w przemówieniach wygłoszonych do „Piątaków". W swoistym stylu wygłosił dziś w Sejmie ekspose prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski.

Przemówienie jego odbiegało od dotychczasowych oświadczeń szefów rządów w jakimkolwiekbądź parlamencie. Było to przemówienie nietyle do kolegów sejmowych, ile raczej do towarzyszy broni.

Zawierało ono wojskowe potępienie cywilnej manji gadulstwa.

Serdecznie witany gorącemi oklaskami przez Sejm, p. premjer odrazu z miejsca przywołał Sejm do porządku uwagą, że nie należy zgóry oklaskiwać, I to oświadczenie trafne Sejm ponownie oklaskiwał.

Oklaskiwali nowy styl szefa rządu, nowy sposób przemówienia. Oklaskiwał Sejm, bo nic innego nie przypadnie mu w udziale w chwili obecnej. Bili brawa wszyscy bez wyjątku: Złożył ręce do oklasków nawet prezes Sławek.

Potępiona została dotychczasowa forma przemówień premjerów. Wyśmiany został sposób wygłaszania ekspose złożonego z kilkunastu kartek, a usypiającego słuchaczy po 30 minutach, złożonego z obietnic, których trudno wykonać.

Oczywiście nie było w tem żadnej aluzji ani wytykania palcem pod adresem poprzedników, ani pod adresem premjera Kościałkowskiego, który zamienił miejsce na ławie rządowej i zasiadł w trzecim rzędzie, smutny i rozgoryczony.

A jednak ze słów serdecznego przemówienia do kolegów, które miało być jedynie zapowiedzią walki na całym froncie bezrobocia wyzierały strzępy programu, wyłaniał się plan działania na przyszłość bądź w dziedzinie zagadnień politycznych, bądź w sprawach gospodarczych. Oczywiście nie należy się również dopatrywać jakiejkolwiekbądź aluzji, gdy p. premjer zapowiedział zerwanie z systemem masowych konfiskat i aresztowań, twierdząc, że rząd mocny nie obawia się krytyki prasowej. Nikt z poprzednich premjerów nie wziął tego prawdopodobnie pod swoim adresem. Charakterystycznem jednak jest, że zapowiedź liberalnego ustosunkowania się do prasy wyszła z ust ministra spraw wewn. w r. 1936.

Program gospodarczy p. premjera wyzierał nawet z paradoksalnych uwag, że należy skończyć z mówieniem o „szarym" człowieku. Szarzał człowiek w okresie deflacji zrównaniem poborów „w dół", według wskazań ministra skarbu Ignacego Matuszewskiego. Z tą szarzyzną ma walczyć nowy premjer. — Plan ten gospodarczy ma ułożyć prawdopodobnie p. wicepremjer, z którym przed posiedzeniem Sejmu p. premjer długo rozmawiał. A jednak znacząco brzmi oświadczenie, że przedwczesne ujawnienie programu gospodarczego i sposobu wykonywania planu było by niebezpieczne.

P. premjer mówił z pamięci. Miał kartki z zaznaczonemi uwagami, a z uwag tych wyłonił się program gospodarczy bądź negatywny, bądź pozytywny. Oświadczył p. premjer, że do życia ma być powołana nowa organizacja ludzi dobrej woli, nietylko pierwszej brygady z r. 1914, nietylko POW, lecz wciągnięte zostaną nowe pokolenia, że nowa organizacja polityczna obejmie szersze ramy niż partja p. prezesa Sławka. Dowiedzieliśmy się jednocześnie, do **k o g o** zostanie wyciągnięta dłoń, a czyje ręce zostaną odtrącone.

Złożony został hołd sławnej przeszłości P. P. S., ale po słodkim cukierku przyszło skarcenie za pakt o nieagresji z komunistami.

PPS przeto nie wchodzi w rachubę, chyba, że się poprawi. Nie wchodzi też w grę narodowa demokracja, której działacze zmienili miecz Chrobrego na bilon mieczyków pogromowych. Nie będzie więc współdziałania ani z endecją ani z NOR-em. Nie zostaną dopuszczone osoby ze Stronnictwa Ludowego, znajdujące się zagranicą. Jednocześnie wyciągniętą została dłoń do chłopów, a być może i do Stronnictwa Ludowego, którego przywódcy ostatnio częściowo odżegnywują się na różnych wiecach od współdziałania z socjalistami.

Porzucony został „szary człowiek", wypłynął jednak świat pracy i znowu wyłonił się między wierszami program nietylko wyłącznej współpracy z konserwatystami.

Program p. premjera zawiera też pewne wskazania nawet dla ludności żydowskiej. W tych ciężkich chwilach, gdy paragrafy Konstytucji o równouprawnieniu brzmią jak marzenie, gdy Przytyk, Mińsk Mazowiecki i Zagórów stoją jak widmo, posłowie żydowscy puścili mimo uszu przykre słowa o tolerowaniu walki ekonomicznej z Żydami, a wchłaniali z uczuciem ulgi zapowiedź bezwzględnej walki z ekscesami.

Nad wszystkiemi programami, nad wszystkiemi zapowiedziami, nad apologją obecnego Sejmu, górował jako leitmotiw hołd składany wielokrotnie generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Edwardowi Rydz-Śmigłemu.

W słowach pełnych czci wyniósł p. premjer na tarczę generalnego inspektora sił zbrojnych. Po hołdzie złożonym we środę p. Prezydentowi R. P. został we czwartek publicznie złożony hołd następcy Marszałka Piłsudskiego. Izba oklaskiwała gorąco ten nowy paragraf wniesiony do Konstytucji.

Nie było oczywiście dyskusji. Gorące oklaski starczyły za program.

Loża prasowa, a nawet sala sejmowa była przepełniona. Posłowie i przedstawiciele prasy przybyli nie dla słuchania oświadczenia Sejmu, lub popisów drugorzędnych mówców, ale dla expose premjera, który przyszedł z rozkazu generalnego inspektora sił zbrojnych.

Przemówienie p. premjera trwało 15 minut a posiedzenie Sejmu — 30 minut.

Po ogłoszeniu zamknięcia posiedzenia posłowie nie rozchodzili się. Nowy styl, nowy sposób przedkładania programów zafrapował Izbę poselską, wywołał poruszenie, ciche szepty, rozmowy i komentarze. Trwało to aż do pory obiadowej, aż do przesunięcia obrad do sali budżetowej, gdzie długo jeszcze zastanawiano się nad niezwykłą mową p. premjera.

„Będą tak długo milczał, aż mi Führer rozwiąże język"

Z procesu hitlerowców w Katowicach

Katowice, 4. 6. (K) Dzisiejszy dzień rozprawy przeciwko członkom organizacji hitlerowskiej na Śląsku minął na przesłuchaniu oskarżonych z art. 98 a t. j. o wejście w porozumienie z agentami innego państwa...

Rozprawa dzisiejsza rozpoczyna się o godz. 9. 25. Ławy oskarżonych są puste, albowiem również dzisiaj sąd postanowił przesłuchać oskarżonych każdego z osobna w czasie nieobecności reszty. Jedyny wyjątek stanowił Zając, którego doprowadzono na rozprawę po złożeniu zeznań przez oskarżonego Porwika. Na rozprawę przybył również dzisiaj prawdopodobnie w charakterze redaktora tygodnika „Der Deutsche in Polen" b. senator Dr. Pant.

„FAŁSZYWA" ORGANIZACJA

Jako pierwszy zeznaje w drodze wyjątku poza kolejką oskarżony Benno Porwik, odpowiadający z wolnej stopy. Nie przyznaje się on do winy, nie mogąc również wyjaśnić, w jaki sposób dostał się na listę członków, znalezioną u Blindy. Na pytanie prokuratora ustala się, że Porwik był przez dłuższy czas bezrobotny, a pracę uzyskał dopiero w roku 1934 (data powstania NSDAB.)

Następnie zeznaje osk. Otto Bernecker, ojciec siedmiorga dzieci. Przyznaje się do należenia do organizacji, twierdząc jednak, że była to organizacja „fałszywa". Według zeznań jego, do organizacji wciągnął go Styletz, który spotkał go pewnego dnia i zaprowadził do mieszkania Manjury. Tam zastał 4 osoby, które przywitały go okrzykiem „Heil Hitler". Następnie Manjura wygłosił przemówienie, w którem wskazał na upośledzenie mniejszości niemieckiej w Polsce oraz na różową (?) sytuację gospodarczą w Niemczech. Po przemówieniu ktoś z obecnych włożył na rękę opaskę ze swastyką hitlerowską a oskarżony „jakoby we śnie" powtórzył za nim rotę przysięgi.

ROTA PRZYSIĘGI DZIAŁA

Wydobywanie zeznań od oskarżonego jak i wogóle od następnych oskarżonych przychodzi sądowi z wielkim trudem. Widocznie rota przysięgi złożona przed wstąpieniem do organizacji na wierność Hitlerowi robi swoje. Koniec roty brzmi — jak wiadomo — „będę tak długo milczał aż mi Führer język rozwiąże". Toteż wiele czasu mija aż oskarżony składa jedno konkretne zeznanie.

ZBROJNE POWSTANIE

Na dalsze pytania sędziów Bernecker zeznaje, że Manjura mówił o *zbrojnem powstaniu, które miało wybuchnąć w marcu 1936 roku*, a według drugiego planu w lipcu 1937. Manjura mówił dalej, że trzeba działać *aż flaga hitlerowska zawiśnie na dawnem „Dreikaiser.cke" (w Mysłowicach)*.

GÓRNY ŚLĄSK DLA TRZECIEJ RZESZY

Następnie zeznaje oskarżony Alfred Bednarski w języku niemieckim. Do organizacji wciągnął go Bernecker, który zabrał go na zebranie do siebie. Tam było już 13 osób i Manjura wygłaszał przemówienie, w którem oświadczył, że po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej w roku 1937 NSDABowcy wyjdą na ulicę i zażądają Górnego Śląska dla III. Rzeszy. Co się tyczy jego znajomości z Kozubem zeznania jego pokrywają się z zeznaniami Berneckera. Z nowych zeznań zasługujących na uwagę jest to, że Manjura zamianował w organizacji kierowników okręgów, grup, a nawet ulic. Bednarski był „Strassenleiterem".

„PRZYGOTOWAĆ LUDZI..."

W toku przesłuchiwań przewodniczący odczytuje „gryps" napisany przez Bednarskiego w więzieniu do żony z prośbą, by udała się do Bytomia do Kozuba i przypomniała mu, że ma przygotować ludzi na dzień rozpoczęcia rozprawy. Ludzie ci mieli aresztowanych odbić i przewieść do Bytomia. Bednarski przyznaje się do pisania tego grypsu, ale wyjaśnia, że zrobił to dla „żartu".

Dalej przesłuchano oskarżonych Pawła Blindę, Jana Dziendziela i Pawła Mordzioła. Przyznają się oni częściowo do winy, ale odpowiedzi ich są nieprawdopodobnie wykrętne. Na tem rozprawę dziś zakończono.

Akcja strajkowa Arabów słabnie

Kary kolektywne. — Składy amunicji u Arabów. — Narada ugrupowań sjonistycznych

Jerozolima. 4. 6. (ŻAT) Natężenie akcji strajkowej nie osłabło. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że rząd ma wydać środki, w których znajdą zastosowanie zarządzenia wyjątkowe, uprawniające do zmuszenia kupców do otwarcia sklepów.

Dziś nałożono **kary kolektywne na szereg wsi arabskich** celem pokrycia wyrządzonych szkód spowodu przerwania linij telefonicznych i telegraficznych i zniszczenia przewodów.

Dziś ukazał się w Jaffie pierwszy numer pisma arabskiego, które jednak natychmiast zostało zawieszone.

Wszystkie pisma arabskie, jak wiadomo, są zawieszone.

Podczas obławy przeprowadzonej we wsi arabskiej, Bet Degen w związku ze zranieniem trzech Żydów w Riszon Lecijon policja wykryła znaczną liczbę karabinów, amunicji i rewolwerów.

Teroryści arabscy zniszczyli przeszło 3000 drzew w kolonji Eben Jehuda w dolinie Saronu.

Dziś odbyła się konferencja przedstawicieli różnych ugrupowań sjonistycznych, na której uchwalono zwrócić się do Egzekutywy Agencji Żydowskiej, aby do departamentu politycznego Agencji Żydowskiej dokooptować przedstawicieli Jiszuwu.

Na konferencji znalazło wyraz stanowisko że wobec wyjątkowej sytuacji w Palestynie, resort polityczny aczkolwiek wybrany przez Kongres winien dokooptować na członków przedstawicieli jiszuwu, aby przy powzięciu doniosłych decyzji również jiszuw wyrażał swoją opinję.

* * *

Jerozolima. 4. 6. (ŻAT) Dzisiejszy „Haboker" donosi, że w najbliższą niedzielę władze na podstawie ogłoszonych ostatnich pełnomocnictw wydadzą wszystkim kupcom arabskim w Jaffie **nakaz otwarcia sklepów.**

Dziś we czwartek poraz pierwszy od 7 tygodni otwarte zostały sklepy żydowskie na przedmieściu Jaffy.

Otwarta też została filja Anglo Palestine Bank, do której zgłaszają się masowo arabscy interesenci pragnąc zdeponować swoje oszczędności.

Arabowie otrzymali broń i pieniądze z zagranicy

Wyczekujące stanowisko rządu. — Wizyta Wauchopea w Transjordanii

Londyn. 4. 6. (ŻAT) Dzisiejszy „Times" donosi z Jerozolimy, że znaczne transporty broni sprowadzoną ostatnio do Palestyny a stanowi to dowód, że Arabowie dysponują znacznemi funduszami. Przypuszczalnie Arabowie otrzymali ostatnio **znaczne subwencje z zagranicy.**

Korespondent „Timesa" twierdzi, że rząd palestyński nie zamierza narazie czynić użytku z postanowień wyjątkowych, upoważniających władze do stosowania represyj wobec kupców arabskich celem zmuszenia ich do otwarcia sklepów. Rząd uważa za wskazane zająć chwilowo stanowisko wyczekujące, aż do dalszego ukształtowania się sytuacji strajkowej.

Dzisiejszy „Daily Express" zamieszcza telefoniczne doniesienie korespondenta jerozolimskiego w związku z wczorajszą wizytą Wysokiego Komisarza Wauchopea u Emira Abdulli.

Wysoki Komisarz starać się miał u Emira aby nakłonił Arabów palestyńskich do zaniechania rozruchów i aktów teroru, gdyż w przeciwnym razie rząd zmuszony będzie zastosować jaknajostrzejsze środki.

Wynik konferencji jest do tej pory nieznany.

Zasieki z drutów kolczastych w górach

Jerozolima, 4. 6. ŻAT. Aby utrudnić terorystom arabskim ukrywanie się w górach w pobliżu Nablusu, wojsko i policja przystąpili do *wznoszenia zasieków z drutu kolczastego w górach.*

Wobec trwających rozruchów w okolicy Nablusu wysłano tam dalszy oddział wojska oraz 8 tanków.

Dziś ukazał się oficjalny komunikat, który głosi, że w nocy ze środy na czwartek rzucono 8 bomb w różnych miejscowościach, m. in. na urząd pocztowy w Nablusie, na stację kolejową w Gazie, oraz w Hajfie.

Wielkie szkody wyrządzone zostały przez terorystów na plantacjach żydowskich w pobliżu Tel Mond.

Terorыści arabscy oddali kilka strzałów do kolonji Bejt Alfa oraz do kolonji Machne Izrael. Nikt nie odniósł ran.

Doszło też do strzelaniny w pobliżu szkoły rolniczej imienia Kadooriego.

Jaffskie władze zamknęły lokal, w którym mieści się zarząd arabskiej organizacji robotniczej.

Herriot przewodniczącym Izby deputowanych



Paryż, 4. 5. PAT. *Herriot został wybrany przewodniczącym Izby deputowanych 378 głosami przeciwko 150.*

Prezydent Lebrun przyjął Herriota bezpośrednio po wyborze na przewodniczącego Izby deputowanych.

* * *

Paryż, 4. 5. PAT. Izba deputowanych dokonała wyboru 6-ciu wiceprzewodniczących: Zostali wybrani: Albert Paulin, Ferdynand Morin (socjaliści), Duclos (komunista), Hipolit Ducos (radykał socjalny), Leon Barety (Alliance republikanów lewicowych i radykałów niezależnych), Edward Soulier (federacja republikańska).

Z posiedzenia Koła Żydowskiego

Warszawa. 4. 6. (Sin.) Poseł dr Gottlieb zwrócił się po posiedzeniu Sejmu, na którem złożył ślubowanie poselskie do prezesa Żydowskiego Koła Parlamentarnego posła Sommersteina z prośbą o przyjęcie go na członka Koła.

Po posiedzeniu Sejmu odbyło się posiedzenie Żydowskiego Koła Parlamentarnego, na którem uchwalono zaprosić posła dra Gottlieba na członka Koła. W dalszym ciągu tego posiedzenia obradowano nad zagadnieniem sytuacji ludności żydowskiej wogóle, a w szczególności nad sytuacją ludności żydowskiej w Mińsku Mazowieckim.

Zajścia w Zamościu

Warszawa, 4. 6. (Sin). Dopiero dziś nadeszły do Warszawy informacje o zajściach, jakie rozgrywały się w Zamościu dnia 1 bm. Naogół, jak wiadomo, władze administracyjne wszędzie zezwoliły na zwołanie zebrań ludowych, a tylko w Zamościu stawiano przeszkody. Mimo tych przeszkód przybył do Zamościa dnia 1 bm. tłum chłopów ze sztandarami, oraz liczna banderja konna. Policja usiłowała odebrać chłopom sztandary, sytuacja stawała się naprężona, bo w Zamościu zgromadziło się około 6.000 chłopów. W ostatniej dopiero chwili udzielono zezwolenia na odbycie zgromadzenia. Po odbytem zgromadzeniu i po uchwalonych rezolucjach, utworzył się pochód. W czasie pochodu Związek Rezerwistów urządził manifestację przeciwko chłopom, doszło do zajść, przyczem banderj chłopska rozpędziła i pobiła rezerwistów.

Bójka między Ukraińcami a robotnikami skończyła się... ekscesami antyżydowskiemi

Lwów, 4. 6. (O). W znanej miejscowości letniskowej odległej o 36 km. od Stryja, Skolem, doszło ubiegłej nocy *do szeregu wystąpień antyżydowskich.* Nacjonaliści ukraińscy napadli na pewnego robotnika i ciężko go pobili. Za pobitym robotnikiem ujęli się jego towarzysze, w wyniku czego między nacjonalistami ukraińskiemi a robotnikami doszło do starcia, w wyniku czego 3 osoby zostały ranne. Policja interwenjowała i przywróciła chwilowo porządek, ale wczoraj wieczorem zaczęto wybijać szyby w mieszkaniach żydowskich *i napadano na pasażerów żydowskich wracających z kolei.* Policja przeprowadziła liczne aresztowania. Ciężko ranny został 22-letni Fischel Prezes, krawiec. W dniu dzisiejszym wysłano depesze do p. premjera Sławoj-Składkowskiego z prośbą o wydanie zarządzenia celem przywrócenia porządku.

Kto zawinił? — „oczywiście" Żydzi

Lwów, 4. 6. (O). Z Magierowa donoszą: Przed kilkoma dniami dokonano w Magierowie szeregu kradzieży, m. in. skradziono u miejscowego księdza konie, u niejakiego Judy Rothleuder uprząż, a u Mozesa Rothlendera wóz. Obecnie donoszą, że w związku z kradzieżą koni u księdza, *ksiądz zawezwał prezesa gminy żydowskiej, któremu oświadczył, że za kradzież koni odpowiedzialni są Żydzi i wszyscy o tem wiedzą, że Żydzi skradli jego konie. Radzi przeto, aby konie zwrócono.*

Wyrok śmierci w Rzeszowie

Rzeszów, 4. 6. (Tel. wł.). W procesie przed trybunałem przysięgłych przeciwko Zygmuntowi Królikowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie w dn. 1 maja r.b. Rudolfa Katowicza i Zofji Gadulskiej spowodu zemsty osobistej *zapadł dziś wyrok.* Podwójny morderca skazany został na podstawie jednomyślnego werdyktu ławy przysięgłych *na karę śmierci.*

Blum wezwany do Pałacu Elizejskiego

Skład gabinetu Bluma



Paryż. 4. 6. PAT. Poważna sytuacja strajkowa wpłynęła na przyspieszenie tempa przesilenia rządowego. Prezes Blum w widoczny sposób starał się położyć kres paradoksalnej sytuacji istnienia dwóch rządów — formalnie urzędującego gabinetu Sarraut i niezalegalizowanego jeszcze gabinetu rządu frontu ludowego. Pozatem, wobec powagi sytuacji, urzędujący gabinet uważał, iż jest niekompetentny, o ile chodzi o rozwiązanie nabrzmiewającego konfliktu społecznego.

Te przyczyny wpłynęły na przyspieszenie toku przesilenia rządowego. Natychmiast po ostatecznem ukonstytuowaniu się Izby deputowanych i wyborze Herriota na przewodniczącego premjer Sarraut wraz z ministrami udał się o godz. 16.30 do pałacu Elizejskiego i doręczył prezydentowi republiki probę o dymisję. Prezydent Lebrun odbył natychmiast z góry już wyznaczone protokularne konferencje z przewodniczącym senatu Jeanneney i nowoobranym przewodniczącym Izby Herriotem.

O godz. 16-ej Blum, wezway do Pałacu Elizejskiego, **otrzymał misję tworzenia rządu.** W kołach politycznych panuje przekonanie, że prezes Blum ma już gabinet przygotowany całkowicie.

* * *

Paryż. 4. 6. PAT. Ostateczny skład rządu Bluma przedstawia się następująco:

Prezes Rady ministrów — Blum, ministrowie bez teki: Chautemps, Paul Faure i Maurice Violette, minister obrony narodowej — Daladier, lotnictwa — Pierre Cot, marynarki wojennej — Gasnier du Parc, sprawy zagraniczne — Yvon Delbos, sprawiedliwość — Rucart, finanse — Vincent Auriole, sprawy wewnętrzne — Roger Salengro, oświata — Jean Zay, gospodarstwo narodowe — Spinasse, handel — Bastid, roboty publiczne — Bedouce, kolonje — Moutet, poczta i telegraf — Jardiller, rolnictwo — Monnet, emerytury — Riviere, opieka społ. — Lebas. — Pozatem w skład rządu wejdzie pani Joliot-Curie. Wysokim Komisarzem rozbudowy okręgu paryskiego ma być mianowany Andre Merizet.

Paryż. 4. 6. PAT. Opuszczając Pałac Elizejski, Blum zakomunikował, iż pierwsze posiedzenie Rady gabinetowej odbędzie się w piątek wieczorem, w sobotę zaś rano zbierze się Rada ministrów. Nowy rząd przedstawi się Izbie w sobotę popołudniu.

Pół miljona robotników strajkuje we Francji

Paryż bez dzienników. — Groźba strajku generalnego

Paryż, 4. 6. PAT. Strajki okupacyjne, ograniczone początkowo do przemysłu metalowego, przybrały w środę wieczór i w czwartek takie rozmiary, *iż groziły sparaliżowaniem normalnego życia gospodarczego.* Liczbę strajkujących w czwartek rano obliczano od 200 tys. (według komunistycznej „Humanite“) do pół miljona (według „Ami do Peuple“). Rozszerzający się coraz bardziej ruch strajkowy pozwala przypuszczać, iż w obecnej chwili liczba strajkujących na terenie całej *Francji przekroczyła pół miljona.*

Szeroką opinję francuską zaczyna ogarniać żywe zaniepokojenie, zwłaszcza, iż strajk w dniu dzisiejszym począł się już poważnie odbijać na życiu stolicy. Wskutek strajku szoferów samochodów, obsługujących centralne hale paryskie, dał się dziś odczuć w Paryżu brak pewnych środków spożywczych. Wiele wagonów pozostało na dworcu niewyładowanych, *pozatem Paryż został pozbawiony dzienników.* Strajk szoferów, zatrudnionych w największej firmie kolporterskiej Hachette, monopolizującej w swych rękach kolportaż wszystkich gazet, sprawił, iż nie można było prawie zupełnie dostać na mieście dzienników paryskich, ukazujących się w godzinach rannych.

Pozatem strajk objął również niektóre zakłady drukarskie, m. in. drukarnię „Paris Soir“. Zastrejkowali również robotnicy zakładów, zaopatrujących miasto w benzynę. Ten stan rzeczy sparaliżował już właściwie normalne życie gospodarcze stolicy i okręgu podstołecznego. Sytuacja ogólna jest taka, że *strajk objął poza przemysłem metalurgicznym również przemysł chemiczny, tekstylny, spożywczy, fabryki obuwia, ubrań, dziedzinę komunikacyjną* (szoferów, składy benzyny oraz fukcjonarjuszów Wagons-Lits). Agitacja przejawia się również wśród personelu wielkich magazynów paryskich i pracowników restauracyjnych.

Ruch strajkowy, który powstał na przedmieściach Paryża, ogarnia po części niektóre ośrodki życia przemysłowego, stolicy i szkolei przerzuca się na cały kraj, *obejmując obecnie już* największe centra przemysłowe Francji.

Sytuacja ta w razie przeciągania się może przerodzić się *w strajk generalny, z czem w niektórych kołach zaczynają się już liczyć.* Powagę sytuacji powiększa jeszcze fakt, że rokowania między przedstawicielami przemysłowców i robotników, które dotychczas toczyły się normalnie na marginesie akcji strajkowej, zostały przerwane. Przemysłowcy oświadczyli, iż wobec niedotrzymania przez robotników kardynalnego warunku, tj. ewakuacji fabryk, nie uważają za możliwe prowadzić dalej pertraktacyj.

Hołd dla „grubej Berty“

PRZYCZYNEK DO NIEMIECKIEJ TENDENCJI POKOJOWEJ.

We wszystkich większych miastach niemieckich urządzona zostanie w ciągu najbliższych tygodni wystawa modelu tzw. „grubej Berty“, czyli armaty, której pociski miały nośność 128 klm i przy pomocy której Niemcy w czasie wojny światowej ostrzeliwali Paryż. Wystawa ta ma na celu zapoznanie młodzieży niemieckiej z bohaterskiemi wyczynami niemieckiej armji w czasie wojny. W tym celu zainstalowano również model Paryża, przyczem dokładnie oznaczono miejsca gdzie padły pociski grubej Berty.

W czasie wystawy model ten obsługiwać będzie tasama baterja, która bombardowała Paryż, przyczem udzielać będzie szczegółowych wyjaśnień.

Model ten, nabyty przez Kyffhauserbund i zaadjustowany został przez członków tzw. „Pariser Sonderkommando“, którzy brali czynny udział w bombardowaniu Paryża.

Otwarcie wystawy nastąpi w Monastyrze, w Westfalji, w obecności przedstawicieli oficjalnych władz Trzeciej Rzeszy.

Kara kolektywna za napad w Riszon Lecijon

Jerozolima. (ŻAT) Policjanci arabscy w Jerozolimie odrzucili propozycje poczynione przez komendę policji, że płace ich podwyższone będą o 1 szyling. Policjanci arabscy, domagają się całkowitego zrównania płac z policjantami brytyjskimi. Komendant policji Szpicer oświadczył dziś, iż potrafi zastąpić policjantów arabskich wojskiem.

Policjanci żydowscy odrzucili podwyżkę 1 szylinga gdyż wymuszona ona została przez Arabów.

W Betlecmie odbyła się demonstracja arabska, którą policja rozproszyła. Kilku demonstrantów i dwaj policjanci odnieśli rany.

W związku z zranieniem dwóch Żydów w Riszon Lecijon Dawida Wardi i Izraela Argera policja przeprowadziła surowe dochodzenie i aresztowała 5 Arabów. Poszkodowani rozpoznali dwóch aresztowanych napastników. Władze nałożyły karę kolektywną w wysokości 500 funtów na sąsiednie wioski arabskie. Ponieważ Arabowie nie uiścili kary, zasekwestrowano część zboża.

Przyszły port w Tel Awiwie

Tel Awiw, ŻAT. Prace kolo budowy czasowego pomostu rozladunkowego na wybrzeżu tel-awiwskiem, postępują raźnie naprzód. Pomost konstrukcji żelaznej ma już 10 m. długości i ma być przedłużony do 100 m. Z polecenia departamentu celnego uruchomiono w Tel Awiwie urząd odpraw celnych. Formalności celne były dotychczas załatwiane na poczcie.

Związek żyd. towarzystw okrętowych

Tel Awiw, ŻAT. W tych dniach nastąpiło ukonstytuowanie się związku trzech żydowskich towarzystw okrętowych „Palestine Shipping Company“, „Palestine Lloyd“ i „Atid“. Związek ma na celu skoordynowanie wysiłków w kierunku rozbudowy żydowskiej żeglugi morskiej.

Podziemne kable telefoniczne

Jerozolima, ŻAT. Dyrekcja poczt i telegrafów jeszcze przed kilku laty domagała się od rządu wyasygnowania sum potrzebnych na instalację podziemnych kabli telefonicznych. Rząd jednak stale odmawiał, i dopiero teraz, gdy codziennie tu i ówdzie przecinane są połączenia telefoniczne przez terorystów arabskich, rząd postanowił przeprowadzić odnośną instalację. Jak słychać, przybycie oddziału inżynierji wojskowej z Egiptu do Palestyny pozostaje w związku z mającą rychło nastąpić realizacją tego planu.

Kilkanaście sklepów pastwą pożaru

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. 6. (Sin). Dziś o godzinie 12.30 wybuchł pożar przy ul. Bielańskiej w składzie naczyń. Spowodu pożaru zniszczeniu uległo kilkanaście sklepów. W pewnym momencie zachodziło niebezpieczeństwo przeniesienia się ognia do Teatru Nowości. Przybyłe oddziały straży pożarnej, ogień opanowały.

Zwycięstwo Admiry w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. 6. Dziś popołudniu na stadjonie wojska polskiego wobec kilkunastu tysięcy widzów rozegrano mecz piłkarski między słynną wiedeńską drużyną Admirą a reprezentacją Polski. Zwyciężyli Wiedeńczycy w stosunku 4:0, do przerwy 1:0. Bramki strzelili: Bican — 2 i po jednej Haneman i Vogl II.

CRACOVIA — PODGÓRZE 2:1 (0:1).

W dniu wczorajszym odbył się najciekawszy mecz tegorocznych mistrzostw klasy A, który mimo powszedniego dnia zgromadził na boisku Podgórze ponad 2.000 ludzi. Naogół Cracovia uzyskała zwycięstwo zasłużone, chociaż do przerwy drużyną lepszą było Podgórze. Bramki dla Cracovii strzelił Kossok i Zębaczyński, dla Podgórza Uznański. Sędziował p. Mgr. Skowroński.

Kronika krakowska

—ooo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Abend Wiktor, Lwowska 19, tel. 150-99; Dr Doening Tadeusz, Arjańska 9; Stern Natan, Stradom 27 tel. 178-25; Dr Osiek Bernard, Rynek gł. 24 tel. 141-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22. Florjańska 15 Karmelicka 23. Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76. Senatorska 5. Rynek Podgórski 9.

CO SPALIŁO SIĘ W SKŁADZIE FUTER?

(or) Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, wybuchł wczoraj o północy pożar w składzie futer p. B. Mirischa, w Rynku gł. 11. Przybyła na miejsce straż pożarna stwierdziła, że ogień powstał w magazynie półpręcznym i stąd przerzucił się na półpiętro, gdzie złożone były skórki i futra.

Strażacy po rozwinięciu linji wężowej długości 50 m przystąpili do akcji ratunkowej, która trwała około godzinę. Spaliła się szuflada, w której znajdowały się jedwabne podszewki, biurko, oraz zniszczone zostały częściowo skórki i futra złożone w magazynie. Szkoda oszacowana jest na 5.000 zł. Ogień powstał prawdopodobnie od porzuconego niedopałka. Właściciel jest ubezpieczony w tow. „Orzeł".

TRUŁA SIĘ ESENCJĄ OCTOWĄ

(or) W domu na placu Wolnica 4 usiłowała pozbawić się życia 30-letnia Janina Pasternak. W celach samobójczych napiła się ona esencji octowej. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił denatce pierwszej pomocy, po czem przewiózł ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieustalona.

ZAMIAST 1 ROKU — 4 MIESIĄCE

(or) Donosiliśmy swego czasu o awanturze, jaką wywołał na Stradomiu Franciszek Kucia, który przechodząc ulicą Stradom wznosił okrzyki antyżydowskie. Kucia stanął przed sądem i został skazany na rok bezwzględnego więzienia.

Wczoraj odpowiadał on przed Sądem Apelacyjnym, który obniżył mu karę do czterech miesięcy zawieszając równocześnie jej wykonanie na trzy lata.

—ooo—

— ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE komunikuje: Sekcja pływacka otwiera kurs dla początkujących. Zgłoszenia i informacje Sekretarjat Żyd. Tow. Gimn., Skawińska Boczna 13 we wtorki i czwartki od 8—9 wiecz.

Likwidacja strajków — radykalizacja nastrojów

cechują sytuację na rynku pracy w Krakowie

(or) Jak już donieśliśmy, nastąpiło pewne odprężenie na rynku pracy, naskutek zlikwidowania strajku na robotach publicznych w Krakowie. Wczoraj rano robotnicy częściowo wrócili do pracy. Nie wróciła do pracy część robotników, biorąca udział w jednodniowym demonstracyjnym strajku budowlanym, dla poparcia żądań strajkujących stolarzy. Strajkujący usiłowali zorganizować demonstrację na ul. Nadwiślańskiej, która została jednak z miejsca zlikwidowana przez policję.

Na Ratuszu odbyło się posiedzenie w sprawie zatargu z pracownikami miejskimi. Posiedzenie zagaił prezydent dr Kaplicki, wyrażając nadzieję, że zdoła się doprowadzić do kompromisu, z uniknięciem jakiegokolwiek konfliktu. Obrady toczyły się pod przewodnictwem ławnika Kuhna.

Delegacja robotników, prowadzona przez radnego dra Szumskiego, wysunęła swe postulaty, w których na czele znajduje się sprawa zmiany regulaminu służbowego. Dalej żądają pracownicy miejscy 15-procentowej podwyżki dla pracowników stałych, oraz 50-procentowej podwyżki dla pracowników sezonowych, przywrócenia pełnego dodatku komunalnego, przyznanie świadczeń w naturze, oraz wyłączenia z lecznictwa ubezpieczalnianego.. Postulaty te przedłożone będą zarządowi miejskiemu, który zajmie w tej sprawie stanowisko, poczem odbędzie się w najbliższych dniach druga konferencja.

W sytuacji strajkowej w Krakowie należy jeszcze podkreślić zatarg w fabryce czekolady Piaseckiego. Ostatnio zanosiło się tam na strajk okupacyjny. Nie doszło jednak do tego, gdyż robotnicy, którzy przybyli wczoraj rano do fabryki, zastali bramy zamknięte. Wobec tego robotnicy zablokowali wejście do fabryki.

Zaznaczyć należy, że w nastrojach strajkujących nastąpiła ostatnio pewna radykalizacja. W czasie strajku na robotach publicznych doszło do tego, że n ul. Grzegórzeckiej wywiesili strajkujący kukłę znanego działacza socjalistycznego, wznosząc równocześnie okrzyki przeciw niemu. Biorąc pod uwagę, iż działacz ten znany jest ze swego skrajnie lewicowego nastawienia, stwierdzić należy, znaczną radykalizację sfer robotniczych Krakowa.

— PLENARNE ZEBRANIE ZARZĄDU ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TEATRALNEGO Dziś 7 wiecz. w lokalu Stolarska 9 plenarne zebranie zarządu Żyd. Tow. Teatralnego. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków jest konieczna.

— WYCIECZKĘ DO ŹRÓDEŁ WARTY i wspaniałych ruin Ogrodzieńca urządza Polskie Tow. Krajoznawcze w niedzielę 7 bm. Wyjazd do Zawiercia o godz. 6.45 rano — powrót wieczór. Zgłoszenia ul. Grodzka 64 w piątek od godz. 18 do 19-tej.

— „JAK SPĘDZIĆ WAKACJE" — na powyższy temat zostanie wygłoszona pogadanka informacyjna dla żyd. młodz. szkół średnich zaw. w org. Jehuda w sobotę 6 bm. o godz. 4-tej w lokalu Sebastjana 33.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Biuro zaginionych ludzi" (Betty Dowis).

APOLLO: „Hrabina Marica" (Szöke Szakall, Ernest Verebes)

ATLANTIC: „Pod palącem niebem Argentyny" „Gabinet figur woskowych".

BAGATELA: „Demon złota" oraz rewja p. t. „Wesoły gość w Bagateli".

CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"

DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń kozaka" Jose Mojica, Rosita Moreno.

PROMIEŃ: „Kwiat Hawai" (Marta Egerth)

STELLA: „Pepi" i „Szatański Cowboy"

SZTUKA: „Kaprys pięknej pani" (Nino Martini)

UCIECHA: „Burza nad Andami" (Jack Holt, Antonio Moreno, Monna Barrie)

WANDA: „Kaprys markizy Pompadour".

Ohydne morderstwo w powiecie święciańskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 4. 3. Onegdaj wieczorem przechodnie znaleźli w krzakach obok cmentarza katolickiego w Daugieliszkach (pow. święciański) okropnie zmasakrowane zwłoki młodej dziewczyny, mieszkanki Daugieliszek, 15-letniej Blumy Ziwówny.

Na miejsce wypadku niezwłocznie wyjechali przedstawiciele władz sądowo-śledczych na czele z kierownikiem pow. wydziału śledczego, gdzie zastali na miejscu komendanta posterunku PP. w Daugieliszkach przodownika Komorowskiego w towarzystwie podkomendnych. Niezwłocznie zarządzono obławę. W czasie przeszukiwania terenu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi komendant daugieliskiego posterunku PP., który potknąwszy się o korzeń, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Przewieziono go do szpitala.

Jak przypuszczają Ziwówna padła ofiarą zboczeńca seksualnego.

Z sali odczytowej

Odczyt dra Ezriela Carlebacha w Krakowie

Miarą niezwykłej wprost popularności, jaką cieszy się świetny publicysta i ceniony nasz współpracownik, dr. Ezriel Carlebach, były te dosłownie tysięczne tłumy, jakie onegdaj zgromadziły się przed Kinoteatrem „Atlantic", by zobaczyć i usłyszeć tego, którego niezrównane pióro od dłuższego czasu podziwiają.

Sala kina „Atlantic" była istotnie wypełniona po brzegi. W blisko dwugodzinnym referacie zanalizował mówca szczegółowo i z głębokiem znawstwem rzeczy, zasadnicze linje polityki kolonjalnej Wielkiej Brytanji, odsłaniając przytem nieznane i ciekawe kulisy, intrygi i misterną grę, która ugruntowała mocarstwowe stanowisko Anglji.

Przechodząc do zagadnień palestyńskich referent z zadowoleniem podkreślił powołanie majora Ormsby Gore'a na stanowisko ministra kolonji. Ormsby Gore—wywodził dr. Carlebach — różni się od swoich poprzedników przedewszystkiem tem, że nie jest tylko figurą, jak np. Thomas, który prowadzenie wszelkich spraw pozostawiał fachowym urzędnikom, ale sam jest wytrwałym fachowcem, a przytem człowiekiem, mającym swe własne, wyrobione zdanie, którego nie boi się wypowiedzieć. Już w pierwszym dniu po objęciu resortu kolonjalnego przez Ormsby Gore'a, dały się zauważyć pewne symptomatyczne pociągnięcia ze strony rządu palestyńskiego. Świadczą one o tem, że i Wauchope zrozumiał, iż skończył się okres jego nieograniczonego samowładztwa, że odtąd trzeba się będzie liczyć bardzo poważnie z instrukcjami, jakie nadejdą z Londynu. Dlatego też nastąpiły rewizje wśród Arabów, dlatego też Wysoki Komisarz odmówił przyjęcia delegacji arabskiej z Muftim na czele.

Referent omawia w dalszym ciągu perfidną grę Muftiego i dochodzi do wniosku, że Mufti, który wbrew swym interesom osobistym, stał się obecnie narzędziem w ręku terorystów arabskich, przestaje być dla Anglji czynnikiem poważnym, z którym należy się liczyć..

Wykazując olbrzymie znaczenie, jakie dla Anglji posiada Palestyna, mówca, opierając się nietylko na wynurzeniach przyjaznych nam polityków, ale i na głosach antysjonistycznych posłów parlamentu brytyjskiego, dowodzi, że opinja angielska zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, iż jiszuw żydowski jest siłą realną, z którą trzeba liczyć się poważnie, tembardziej, że wszystkie najważniejsze strategiczne pozycje palestyńskie, znajdują się w żydowskiem ręku.

Te wszystkie pozycje zdobyte zostały naskutek działalności Keren Kajemet Leisrael. A warte one są nietylko 4 miljony funtów — tyle bowiem od r. 1902 wynoszą dochody Keren Kajemet — ale nawet dziesięć razy, sto razy tyle. Polityka angielska musi teraz szukać oparcia o jiszuw żydowski.

Dr. Carlebach omawia pod koniec stanowisko jiszuwu palestyńskiego wobec ostatnich zajść, podkreślając, iż jego osobistem zdaniem, bierna postawa jiszuwu i brak czynnej reakcji na dzieło arabskiego gwałtu i terorn, jest zjawiskiem ujemnem, jakkolwiek z różnych stron ta właśnie pasywna pozycja, uważana jest za dowód politycznej mądrości i dojrzałości.

Cały referat, wygłoszony z niezwykłem znawstwem tak skomplikowanych problemów, urozmaicony wspomnieniami i mało znanemi a ciekawemi ilustracjami z pogranicza polityki i anegdoty politycznej, nagrodzony został przez publiczność burzliwemi oklaskami.

Sytuacja w Mińsku Mazowieckiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Mińsk Mazowiecki, 4. 6. (Sin.) Dziś odbył się pogrzeb ofiary mordu. Przebieg pogrzebu był nagoł spokojny. Po pogrzebie uczestnicy rozeszli się spokojnie do domów. Żydzi stopniowo wracają do swoich siedzib, przyczem odbywa się zbiórka w naturze na rzecz obrabowanych. 80 proc. ludności żydowskiej znajduje się bez dachu nad głową.

W godzinach wieczornych sytuacja w Mińsku Mazowieckiem stała się znowu groźna. — Spłonęło wiele domów żydowskich. Akcja straży pożarnej jest utrudniona, albowiem chuliganie nie dopuszczają do tłumienia pożaru. Wczoraj przybył do Mińska Mazwieckiego wojewoda warszawski Nakoniecznikow Klukowski.

— Prawnicy koronni w Londynie zebrali się dzisiaj celem zbadania ogłoszonego w dniu wczorajszym raportu trybunału prowadzącego śledztwo w aferze min. Thomasa. Prawnicy muszą swą opinję zakomunikować członkom gabinetu, przed debatą parlamentarną, która odbędzie się w przyszłym tygodniu.



BALSAMICZNA
SÓL DO NÓG
GĄSECKIEGO (Z KOGUTKIEM)
»AGEPIN«
usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

Wolne posady

WYCHOWAWCZYNI energiczna, zdolna, z kwalifikacjami do 2 dziewczynek (lat 5 i 3) od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia Al. Krasińskiego 13. m. 6.

ZAKŁAD krawiecki poszukuje panienki pierwszorzędnej krawcowej. — Zgłoszenia Götzler, Poselska 9.

ABSOLWENT Szkoły Ekonom. Handl. z praktyką do buchalterji poszukiwany. Zgł. Kraków, skrytka pocztowa 428.

Posad poszukują

PRAKTYKANT starszy poszukuje posady za kaucją lub na wyjazd. Fund, Józefa 16/16.

SAMODZIELNA wychowawczyni z niemieckim, hebrajskim, kilkuletnią praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia „Zamiejscowa" do Adm. N. Dziennika. 6248g

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA MATEMATYKI i FIZYKI z kilkuletnią praktyką poszukuje posady w szkolnictwie średniem od 1 września. Zgłoszenia pod „Pełne kwalifikacje" do Adm. Nowego Dziennika.

Zdrojowiska

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA" uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie dietetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

RABKA, pokój, kuchnia komfortowe, od 15 lipca wolne. Zgłoszenia Kraków, — Tel. 10935.

KRYNICA. Pensjonat „Oaza" pod kierownictwem Dr. med. Kupczyka otwarty. — Telef. 164. 8959kr

TRUSKAWIEC! »DIANA« J. FELDA, pensjonat nowocześnie urządzony, centrum obok łazienek i parku — pełny komfort — bieżąca woda, telefon — radjo — wykwintna kuchnia ściśle rytualna, djetetyczna. Ceny niskie. Wcześniejsze zgłoszenia i informacje: Mgr. Hanka Feldówna, — Kraków, Al. Krasińskiego 12, m. 8. 8916kr

KRYNICA ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE" poleca pokoje słoneczne z balkonami i wodą bieżącą oraz wykwintną kuchnię. — Ogród. Radjo. Telefon 316. Kierownictwo Brandowej. Ceny do 15 czerwca zniżone. 9080kr

ZAKOPANE. Pensjonat dla DZIECI w Białem. Opieka kwalifikowanych sił pedagogicznych. Ogród, las, sporty. Komfort nowoczesny, radjo, telefon. Zgłoszenia do 6. VI. Drowa Adela Blochowa, Kraków, Tomasza 18. 6132g

Kupno

KUPIĘ maszynę do pisania dobrą za gotówkę. Zgłoszenia Schreiber trafika Dominikańska 2.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

UWAGA! Zostawiono aparat fotograficzny Kodak - Retina w futerale w pociągu pospiesznym Kielce — Kraków dnia 1. Uprasza się państwa K.... o zwrot pod adresem Katowice, Mickiewicza 18/2 Grudzińscy.

„NEODUR" »FARBOBLASK« Kalwaryjska 29. Tel. 149-79.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel z podpisem Emanuel Jerzawy, Kraków, Słoneczna 25 płatny 20 czerwca 1936 Joanna Grubner.

WAŻNE DLA PAŃ! Wykonuję pod gwarancją najnowszemi aparatami: Trwałą ondulację zł. 5.—, wodną 1.—, żelazkową 0.70 Manicure 0.50, — Farbowanie włosów 8. Farbowanie brwi, rzęs 0.80, Tlenienie włosów 1.50, Mycie głowy 0.80 — Strzyżenie włosów 0.50. Salon fryzjerski „Lola" Kraków, Miodowa 24. — 6285g

PANNĘ przyjmę na mieszkanie od zaraz. Zgł. Wolnica 13, I. p. m. 16.

Przetargi publiczne

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 128 z 9. 6. 1936 przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

5.000 sztuk *pendzli* i 6.000 sztuk *szczotek*, z terminem składania ofert do dnia 23 czerwca bież. roku.

3.000 kg. *mosiądzu lanego do spawania autogenicznego* — z terminem składania ofert do dnia 23 czerwca br.

12.000 sztuk *piłek do cięcia metali* — z terminem składania ofert do dnia 23 czerwca br.

2.400 m. *rur żelaznych ocynkowanych* i 1.500 sztuk *łączników do rur, kurków mosiężnych, skrzynek i muszli klozetowych żelaznych* — z terminem składania ofert do dnia 23 czerwca bież. roku.

1.200 mb. *węży pożarniczych parcianych* — z terminem składania ofert do dnia 26 czerwca b. r.

80.000 kg. *czyściwa do maszyn, t. j. odpadków bawełnianych kolorowych* — z terminiem składania ofert do dnia 26 czerwca br.

12.000 kg. *części zapasowych kutych, stalowych, zupełnie obrobionych, do parowozów* — z terminem składania ofert do dnia 26 czerwca bież. roku.

55.000 kg. *odlewów stalowych i maźnic* — z terminem składania ofert do dnia 30 czerwca bież. roku.

42.000 m³. *tlenu technicznego* — z terminem składania ofert do dnia 30 czerwca br.

3.600 kg. *kitu szpachtlowego* — z terminem składania ofert do dnia 30 czerwca br.

180.000 kg. *karbidu* — z terminem składania ofert do dnia 3 lipca br.

17.000 sztuk *siatek żarowych do oświetlania wagonów osobowych* i 7.000 sztuk *siatek żarowych do lamp naftowo - żarowych* — z terminem składania ofert do dnia 3 lipca br.

Termin składania ofert upływa w oznaczonym dniu o godzinie 10-tej.

Szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 1.50 zł. za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

STOWARZYSZENIA DOMU SIERÓT ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE, UL. JÓZEFA DIETLA L. 64.

odbędzie się we czwartek dnia 11 czerwca br. o g. 10 przedpoł. w budynku zakładowym z nast. porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia, 3. Sprawa lokaty funduszu żelaznego, 4. Wnioski i interpelacje.

Adw. Dr. Leon Ripp — Sekretarz. *Dr. med. Rafał Landau* — Prezes

UWAGA: W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie — bez względu na ilość obecnych członków o godz. 11-tej przedpoł..

STOWARZYSZENIE „Samopomoc" dla zaopatrzenia wdów i sierót w Krakowie zaprasza szanownych członków na XXVIII doroczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę dnia 21 czerwca 1936, o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu Koła Obywatelskiego w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 36 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) Sprawozdanie z czynności za rok administracyjny 1935; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Ustanowienie wysokości wkładek administracyjnych i pośmiertnych; 5) Zmiana statutu; 6) Wybór uzupełniający 8 członków do Wydziału, 3 do Komisji rewizyjnej i 9 do Sądu polubownego; 7) Wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 10.30 przedpołudniem w tymże lokalu bez względu na ilość obecnych członków. 6294g

Sprzedaż

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obständer, Rynek 11. 7975kr

OKAZJA. Z powodu stosunków familijnych sprzedam w Krakowie w centrum, punkt handlowy 3-ch piętrowy dom z planami zatwierdzonemi na nadbudowę 4-go piętra. Na remont i nadbudowę Bank Gospodarstwa Krajowego daje 67% kosztorysu na długoterminowe spłaty. Ciężary: Komunalna Kasa Oszczędności zł. 60.000 pożyczka długoterminowa. Ce na 280.000 zł. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Okazja 280."

Lokale

LOKAL FRONTOWY PRZEMYSŁOWY 4 UBIKACJE KRAKÓW Lubicz 30 do wynajęcia. 9933

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z użyciem kuchni. — Zgłoszenia N. Dziennik „Blisko Starowiślnej".

TANIE KURACJE W TRUSKAWCU. Towarzystwo „Dom Zdrowia" Lwów, ul. Krasickich 18a (tel. 252-45) urządza *w miesiącu czerwcu* kuracje truskawieckie, obejmujące pobyt trzytygodniowy w pierwszorzędnym pensjonacie, djetetycznym pod nadzorem lekarza, taksę klimatyczną, opiekę lekarską, 11 kąpieli solankowych w I. klasie oraz legitymację na dostęp do wód. *Ryczałt kuracyjny wynosi 145.— zł.* w jazdy ze Lwowa codziennie.

TANIE POBYTY W KRYNICY. — Towarzystwo organizuje tanie trzytygodniowe pobyty w Krynicy w pierwszorzędnych pensjonatach, obejmujące mieszkanie, smaczny 5-ciokrotny wikt dzienny oraz taksę klimatyczną w cenie 120 zł.. Informacje i zgłoszenia w sekretarjacie Towarzystwa. 9268kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.